Nr. 235. Niedziela, 16 Października 1898 Rok 88.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników St. Sokołowskiego; Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 8

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników Stanisława Sokołowskiego Pasaż Hausmanna l. 9; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 22 września b. r. najmiłościwiej zatwierdzić wybór dr. Tadeusza Niementowskiego, właściciela dóbr w Zbarażu, na prezesa, a ks. Aleksandra Zajączkowskiego, gr. kat. proboszcza w Zarubińnach, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Zbarażu.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 15 października.

Metoda, jakiej Austro-Węgry trzymają się w spełnianiu swej misyi kulturnej i cywilizacyjnej w Bośnii i Hercegowinie, oraz osiągnięte tam przez nie rezultaty, spotykały się już niejednokrotnie z żywem uznaniem wybitnych kół politycznych i prasy zagranicznej. Obecnie przybywa do tej rzeszy głosów uznania, zdanie nader pochlebne a tem donioślejsze, że wypowiada je pierwszorzędny dziennik polityczny narodu, który w dziejach kolonizacyi i w dziejach niesienia misyi cywilizacyjnej do odległych zakątków ziemi położył niezmierne zasługi. Jest to głos angielskiego *Timesa*.

Pod tytułem „Dzieło Austryi w Bośnii i Hercegowinie" podaje dziennik ten wyczerpujące sprawozdanie o administracyi i stosunkach w krajach okupowanych, — zaopatrując je w uwagi od redakcyi, w których między innemi pisze: Na całej ziemi nie ma kraju, w którym dokonanoby świetniejszej pracy, podniesienia burzliwej i na pół cywilizowanej ludności, nad tę, jaką pokonały Austro-Węgry przez administracyę obu prowincyj, powierzonych im w r. 1878. Oddawna uznali to podróżnicy, którzy patrzyli się na cudowną zmianę, jaka dokonała się w Bośnii i Hercegowinie, odkąd zaprowadzono tam administracyę austro-węgierską. Dzieło, przeprowadzone w Bośnii i Hercegowinie przez P. Kallaya i jego urzędników, analogiczne jest w wielu względach z tem, co wielko-brytańscy urzędnicy zdziałali w Indyach, w południowej, wschodniej i zachodniej Afryce a co mimo nadzwyczajnych trudności przeprowadzili także i w Egipcie. W Bośnii i Hercegowinie zdziałano jednak o wiele więcej jeszcze. Austro-Węgry dokonały w tych prowincyach nader interesującego eksperymentu, którego rezultaty zasługują i dla Anglii na uwagę. To wszystko, co Anglia czyni w Indyach, w ten sam sposób i z nie mniejszym skutkiem przeprowadzone jest w Bośnii i Hercegowinie, tam jednak przez wyuczoną, troskliwie wybraną służbę administracyjną, której nie przeszkadzają żadne zewnętrzne wpływy a która posiada daleko idące pełnomocnictwa. Spokój jest utrzymany, ustawy zapewniają równe prawo wszystkim, gościńce i drogi żelazne powstają za interwencyą i staraniem Państwa. Austro-węgierscy administratorowie Bośnii i Hercegowiny nie zatrzymali się jednak na pewnem miejscu, jak to uznała za stosowne uczynić administracya Indyj w myśl zasad Bendhama, Cobdena i Milla. Dla obserwatorów angielskich wydaje się rzeczą dziwną, że austro-węgierska administracya Bośnii i Hercegowiny podejmuje się załatwiać i popierać wiele spraw takich, które Anglicy pozostawiają z reguły przedsiębiorczości prywatnej. W Bośnii i Hercegowinie. Rząd austro-węgierski usunął na bok wszystkie skrupuły szkoły Cobdena i rozszerzył w niezwykłej mierze sferę swych obowiązków. Nic nie zadziwia podróżującego po Bośnii w tym stopniu, jakt fak wszechobecności Państwa. Turysta spi w hotelu rządowym, mleko i masło, które spożywa, pochodzą z folwarku rządowego, wino z rządowej winnicy, pokój jego ogrzewają węgle, wydobywane z rządowych kopalni. Jest to rzecz wysoce isteresująca dla całego cywilizowanego świata a dla podróżującej publiczności nader przyjemna.

Polityka austro-węgierskich urzędników uczyniła Bośnię i Hercegowinę kwitnącą i ponętną do tego stopnia, iż kto widział te prowincye przed ćwierćwiekiem nie może wyjść z podziwu. Uczyniono wszystko, co tylko uczynić się dało, aby zwyczaje kulturnego społeczeństwa europejskiego zaszczepić na tej dzikiej ziemi i ucywilizować mieszkańców Bośnii, w szkole i w służbie wojskowej wprowadzając ich w ścisły kontakt z innymi poddanymi Władcy Austro-Węgier. Anglicy ze studyowania austro-węgierskiej administracyi w Bośnii i Hercegowinie mogą skorzystać niemało, i doświadczenia te zastosować potem w Indyach i w Egipcie.

Gdy jakaś społeczność szybko zostaje podniesiona na wyższy stopień cywilizacyi, jak to widocznie stało się w Bośnii, wówczas uzasadnione są także znaczne koszta, przypuściwszy naturalnie, że postęp taki nie jest jedynie wytworem egzotycznym, skazanym na zwiędnięcie, gdyby wypadki naraziły go na surowość i zmienność zwykłej atmosfery.

Ugoda austro-węgierska.

Wczoraj wieczorem odbyło się drugie posiedzenie komisyi Izby posłów dla przedłożeń ugodowych. Według depesz z Wiednia, posiedzenie miało przebieg następujący:

P. Gross powraca do zapytania, które wystosował na poprzedniem posiedzeniu do P. Prezydenta Ministrów. Mowcy idzie mianowicie o to, jakie stanowisko zajmuje Rząd w obec oświadczeń br. Banffy'ego złożonych w Izbie posłów sejmu węgierskiego w dniu 8 b. m. Mowca zapytuje, czy oświadczenia br. Banffy'ego odpowiadają układom, zawartym między hr. Thunem a węgierskim prezydentem ministrów, a mianowicie, czy hr. Thun na wypadek, gdyby ugoda nie została przyjęta bez zmiany, zgodził się na samodzielne uregulowanie danych stosunków przez Węgry.

P. Prezydent Ministrów hr. Thun wyjaśnia oświadczenia br. Banffy'ego i odrzuca z całą stanowczością twierdzenia p. Grossa, jakoby Rząd austryacki pozostawał pod komendą br. Banffy'ego. Oba Rządy są zupełnie świadome wielkiej ekonomicznej doniosłości ugody dla obu stron. Rząd ma stanowczy zamiar doprowadzić do skutku ugodę, aby dobrodziejstwa stałości w stosunkach materyalnych, wyszły na korzyść obu połów Monarchii. Chcieć tu stwierdzać jakieś konflikty, nie jest rzeczą odpowiednią i jest nadzieja, że usiłowanie to nie będzie miało rezultatu. P. Prezydent Ministrów oświadcza w końcu, że on i br. Banffy mają do siebie nawzajem najzupełniejsze lojalne zaufanie, i że starają się o to, aby spełnić zobowiązania, które przyjęli na siebie w obupólnem porozumieniu.

Komisya przystąpiła następnie do dyskusyi ogólnej nad przedłożeniami ugodowemi.

P. Chiari (niem. stronnic. ludowe) oświadcza, że Niemcy nie są przeciwni ugodzie wogóle, lecz ugoda ta musiałaby opierać się na zasadzie sprawiedliwości. Jest rzeczą niemożliwą, aby Austrya przyjęła na siebie nowe ciężary.

Pan Minister handlu br. Di Pauli oświadcza, że w czasie ostatniej bytności swej w Budapeszcie nie rozmawiał z nikim o przyjęciu ugody bez zmiany lub ze zmianami a specyalnie o sprawie tyrolskiego dodatku do opłat od dowożonego zboża. W ogóle P. Minister żadnych oświadczeń w Budape-

---

114)

TYARA I KORONA.

Powieść historyczna z czasów Grzegorza VII.

PRZEZ

TEODORA JESKE-CHOIŃSKIEGO.

XVIII.

(Ciąg dalszy).

Otrzymawszy z łaski opata awentyńskiego*), który przygarnął utalentowanego chłopca, bardzo staranne wychowanie, zwrócił Hildebrand**) już w wieku młodzieńczym na siebie uwagę wybitnych mężów swojego czasu. Opiekował się nim uczony arcypresbiter, Jan Gracyan, późniejszy papież Grzegorz VI., zaszczycał go przyjaźnią słynny opat kluniacki, Hugon, w którego klasztorze przebywał czas pewien, cenił jego zdolności i odwagę cesarz Henryk III.

Uczony, świątobliwy i sprężysty mnich, zbliżywszy się, jako kapelan Grzegorza VI., do źródła dostojeństw kościelnych, uzyskał wkrótce purpurę kardynalską, a z nią archidyakonat rzymski.

Z tej wysokiej strażnicy widział Hildebrand cały świat chrześciański, do niego bowiem, do przybocznego doradcy Papieżów, zgłaszały się wszystkie poselstwa. Co archidyakon rzymski dostrzegł, rozpatrując się uważnie w położeniu, zakrwawiło serce chrześcianina, ascety i kapłana.

Lecz kiedy inni utyskiwali na niebezpieczeństwo, zagrażające dziełu tysiącletniej przeszłości, sposobił się on do walki z niesfornym duchem czasu. Już jako archidyakon rzymski starał się wzmocnić stanowisko głowy Kościoła, zmniejszając wpływ korony niemieckiej na wybór Papieżów i ukrócając samowolę nieposłusznych biskupów.

Wolno, stopniowo, z przezornością wytrawnego męża stanu, który wie, że co ma trwać, powinno być dobrze obmyślane, przygotowywał sobie Hildebrand grunt do misyi reformatorskiej. Badał usposobienie chwili, usuwał jaskrawsze nadużycia, przyzwyczajał wyższy kler Francyi, Angli i Niemiec do głosu rozstrzygawczego Rzymu.

Na razie szło mu tylko o podźwignięcie z upadku duchowieństwa. Jeźli słudzy ołtarza mają wykonywać godnie urząd pośredników między ziemią a niebem — głosił i żądał — nie powinni biskupi i opaci zależeć jedynie od seniorów świeckich, jako ich wassalowie, a plebani nie powinni być skrępowani rodziną, za którą wlecze się zawsze ustawiczna troska o byt powszedni.

Tak wierząc, obstawał Hildebrand przy ścisłem przestrzeganiu celibatu i przypominał przy każdej sposobności książętom, że wybór pasterzów należy, podług prawa kanonicznego, nie do nich, lecz do gminy.

Jakkolwiek miał po swojej stronie tradycye pierwszych wieków chrześciańskich, orzeczenia wszystkich synodów i oczywistą słuszność, mimo to stukał daremnie do sumienia świata katolickiego. Energiczniejsi biskupi nie szczędzili mu uznania, znakomita jednak większość dostojników kościelnych i cały kler niższy nazywał go herетykiem, szkodliwym burzycielem. Nawet tak żarliwy asceta, jak kardynał Piotr Damiani, mąż wielkich cnót i zasług, spoglądał z ukosa, okiem nieufnem na jego rzutkość.

Przeto, kiedy kler i lud rzymski włożyli na jego genialną głowę tyarę papieską*), postąnowił przeciąć odrazu, jednem śmiałem pchnięciem wrzód, zbierający się od wieków. Czego nie zdziałała przezorność męża stanu, to miał dokonać rozkaz namiestnika Chrystusowego. Grzegorz VII. zaniechał połowicznych środków Hildebranda.

Stało się, o czem nowy Papież od lat wielu marzył. Synod, obradujący w Rzymie w lutym, pozbawił koronę prawa inwestytury, zdjął z Kościoła jarzmo władzy świeckiej, odświeżył przyćmiony blask tyary.

Ale w synodzie brali udział tylko prałaci, oddani Grzegorzowi. Z Niemiec, Czech, Węgier, Polski i Danii nie przybył nikt, z Francyi i Anglii stawiło się zaledwie kilku biskupów.

Grzegorz nie łudził się. Wiedział, że rzucił rękawicę całemu porządkowi społecznemu swojego czasu, który nie podda się jego woli bez walki zaciętej. Wszakże oburzyło już wprowadzenie celibatu przeciw niemu wszystkich plebanów i wznieciło pożar buntu. Lombardya i Szwabia stały w płomieniach rokoszu. Lud, podburzony przez mnichów reformowanych, znęcał się brutalnie nad niższym klerem.

Klęcząc na stopniach ołtarza w kaplicy *Sancta Sanctorum*, błagał Grzegorz Boga o pomoc.

— Objaw się swojemu słudze, Panie wszystkowiedzący — szeptał drżącemi usty — powiedz mu, co ma uczynić, aby spełnił Twoje przykazanie bez ofiary krwi ludzkiej. Człowiekiem tylko jestem i odwaga moja blednie przed okrucieństwem wojny domowej.

Mąż czynu nie lękał się gwałtowności przeszkód, lecz to, co się dokoła niego działo, mogło cofnąć z drogi najodważniejszego.

Wszyscy prałaci szlachetnego pochodzenia nienawidzili w Grzegorzu plebejusza. Mocni obawiali się jego stanowczości, słabi potępiali jego siłę. W swojem najbliższem otoczeniu, w gronie kardynałów, liczył nowy Papież więcej niechętnych, niż życzliwych.

Świeckie rycerstwo Italii nie chciało uznać zwierzchnictwa Rzymu. Tuż za murami Wiecznego Miasta wrzała wojna domowa, a dziki Robert Guiskard, książę normandzki, wyklęty od lat siedmiu, nie tylko drwił jawnie z piorunów św. Piotra, lecz łupił i zabierał zamki, należące do państwa kościelnego.

W całej Italii popierała reformatora mieczem i szkatułą jedna tylko Matylda Toskańska, gorliwa córka Kościoła.

Dokądkolwiek Grzegorz spojrzał, wszędzie widział bunt, nienawiść, groźbę. Doznawał wrażenia, jak gdyby się znajdował w płonącym domu, ogarnięty zewsząd ogniem niszczącym. Już trzaskał dach nad jego głową, rozprzęgały się wiązania, chwiały się ściany.

Zdzierży jego odwaga rozszalałą burzę namiętności ludzkich? Opanuje schorzały, życiem ascetycznem wyczerpany starzec gniew tysięcy, kroci mężów zbrojnych?

Miał on wprawdzie w swoich ręku miecz tak potężny, iż mógł się zmierzyć z najmocniejszymi — miecz św. Piotra, gromy klątwy kościelnej, broni tej jednak nie wolno było nadużywać, by nie osłabić jej znaczenia.

— Oświeć mnie, Stwórco nieba i ziemi, — prosił Grzegorz — powiedz, co mam uczynić, albowiem trwoga przed krwawem jutrem przesłoniła oczy mojej duszy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) Opat klasztoru na wzgórzu Awentyńskiem w Rzymie.

**) Mimo nazwiska germańskiego nie był Grzegorz VII. Niemcem.

*) Dnia 22-go kwietnia 1073 r.

szcie nie składał, lecz co więcej, mimo nadzwyczajnej doniosłości tej sprawy dla Tyrolu, odkąd jest Ministrem, z rozmysłu zaniechał także w Wiedniu wszelkich uwag w tym kierunku.

P. dr. Biliński, przewodniczący komisyi, wskazuje, że już jako Minister w roku 1896 mówił o ugodzie. Zawsze jeszcze stoi mowca na stanowisku, że ugoda w ogólnych zarysach jest dla Austryi korzystną. Naturalnie, że gdyby mowcę zapytano, czy przedłożenia te same dla siebie są korzystne, musiałby odpowiedzieć: nie, — gdyż brak między niemi kwoty. Już jako Minister oświadczył mowca z całą stanowczością, że w Austryi żadnej ugody nie da się przeprowadzić bez zniżenia kwoty. W związku z tem powstała kwestya owego *iunctim* (t. j. bezpośredniego związku przyczynowego między ugodowemi przedłożeniami a sprawą kwoty), które rząd węgierski uznał. Formalne *iunctim*, co prawda, zdaje się dzisiaj już nie istnieć, ponieważ przedłożenia ugodowe wniesiono bez oświadczenia w sprawie kwoty. Kto jednak jest temu winien? — zapytuje mowca. Będąc Ministrem zaklinał on Izbę, aby nie czyniła niezbędnem, by zaprowadzono prowizoryum na podstawie §. 14. Rady tej nie usłuchano, ponieważ spodziewano się, że rząd węgierski nie zgodzi się na prowizoryum, przeprowadzone na podstawie §. 14 Rząd węgierski zgodził się jednak na prowizoryum, ale pod warunkiem, że oznaczono termin wniesienia przedłożeń ugodowych, co oznaczało zerwanie *iunctim*. Mowca nie może zatem uczynić Rządowi żadnego zarzutu. Chociaż jednak *iunctim* nie istnieje już formalnie, to przecież istnieje materyalnie. W ręku Izby leży możność przywrócenia *iunctim*.

Skoro mówią, że Rząd austryacki jest słaby, węgierski rząd zaś silny — to odpowiedzieć trzeba: Uczynimy Rząd austryacki silnym, gdyż parlament węgierski uczynił silnym swój rząd.

W sprawie zniesienia obrotu mlewa zwraca mowca na to uwagę, że zdobycz ta byłaby weszła w życie już z dniem 1 stycznia 1898 r., gdyby prowizoryum było załatwione w sposób parlamentarny. Mowca omawiał następnie korzyści jakie ugoda zapewnia Austryi, a zwłaszcza sprawę równomiernego po obu stronach Litawy traktowania towarów w polityce taryfowej i sprawę owego dodatku tyrolskiego. Co do podatków spożywczych powiedział dr. Biliński, że połączenie podwyższenia podatków tych z ugodą było uzasadnione postawionym przezeń planem finansowym. Podatki te miały być przeprowadzone w związku z ugodą. Mowca rozbierał następnie szczegółowo rozmaite kategorye tych podatków. Co do podatku od spirytusu, osiągnięto w szczególności ulgi dla gorzelń rolniczych oraz podwyższenie kontyngensu spirytusowego dla Austryi — a zarazem przeprowadzono przedłużenie okresu wypalania wódki i szereg bonifikacyj dla gorzelni rolniczych, co ze strony Węgier oznacza ustępstwo. — Co do podatku od piwa wykazuje mowca, że podwyższenie tego podatku było wyjaśnione w jego planie finansowym. Osiągnięto przy tem stopniowy wymiar podatku, stosownie do ilości produkowanego piwa, — a to odpowiada życzeniom interesentów i oznacza ulgę dla browarów rolniczych. — Równocześnie z podwyższeniem podatku od cukru ustanowiono zwrot nadpłat w bonifikacyach dla eksportu; utrzymanie zaś tych bonifikacyj leży w interesie podniesienia zdolności konkurencyjnej.

Mowca wskazuje na ustawę kartelową, która chroni konsumującą ludność przed nadmiernem podwyższaniem cen, uzasadnia podwyższenie cła od petroleum tem, że wzmaga się ciągle dowóz kaukaskiego sztucznego oleju skalnego i podnosi, że dla konsumentów jest zresztą jedynie decydującem cło od rafinady. Co się tyczy procedury nadzoru, to tem trudniej byłoby występować przeciw uprawnionym życzeniom Węgier, że już w r. 1894 wytworzono prejudykat przy podatku od wódki. Przedłożenia o walucie powinny być uznane koniecznie za nagłe, gdyż mają one na celu przeprowadzenie tyle pilnej regulacyi pieniędzy. Mowca kładzie jak największy nacisk na operat bankowy, chodzi tu bowiem nie tylko o stosunek pomiędzy oboma połowami Monarchii, lecz o stosunek do Banku, o finansowe interesa Austryi. Z tego też powodu potrzeba poczynić Węgrom, co się tyczy równorzędności, konieczne ustępstwa, co jest niezbędnem także dla utrzymania jednolitości Banku. Wprawdzie nadużycie zakresu działania ze strony dyrekcyi węgierskiej mogłoby sprowadzić obniżenie wartości banknotów, dotychczas wszakże nie zaszło podobne nadużycie.

Dr. Biliński omawiając w dalszym ciągu sprawę podwyższenia stopy procentowej, uważa za potrzebne stwierdzić, że właśnie rząd węgierski oświadczył się przeciw takiemu podwyższeniu. Odtąd wpływ generalnego gubernatora Banku i przedstawicieli rządowych zostaje znacznie zwiększony. Gdyby tedy gubernator nie miał uczynić zadość swoim obowiązkom, wpływ komisarzy rządowych potrafi zasłonić Bank przed możliwemi szkodami. Jednolitość zarządu ma być utworzoną z pomocą rady generalnej, która stanowi najwyższą władzę. Mowca mniema, że Austrya z powodu 80 milionowego długu, nie może zdobyć przemożnego wpływu na Bank. Z pomocą Węgier osiągnięto istotnie odpisanie 16 i pół milionów od tego długu. Co się tyczy odpłaty 30 milionów na rachunek długu bankowego, to suma ta wziętą będzie z ufundowanych dochodów Państwa; nie chodzi tutaj tedy, przynajmniej bezpośrednio o stratę odsetek, a chociaż odsetki te może pośrednio stracimy, odniesiemy korzyści skutkiem zwiększonego udziału w zyskach bankowych; udział ten bowiem ma odtąd nastąpić nie jak dotychczas przy 7 prc., lecz już przy 4 prc. zyskach. Co prawda równocześnie nastąpi także podwyższenie kapitału bankowego, na co mowca zgodził się bardzo tylko niechętnie. Udział państwowy w zyskach Banku wyniesie 1,350.000 zł., z czego przypada na Austryę 810.000 zł. Zmiana w sposobie udziału w zyskach jest wprawdzie ustępstwem na rzecz Węgier; odgrywa wszakże pod względem finansowym małą tylko rolę. Do wzmiankowanej sumy 810.000 zł. doliczyć jeszcze należy 180.000 zł, które muszą płacić Węgry rokrocznie na pokrycie swojego udziału w 80 milionowym długu. Mowca kończy tem, iż stoi wytrwale na stanowisku, że ugoda, o ile nastąpi odpowiednie obniżenie kwoty austryackiej, jest dla obu stron korzystną.

Na tem przerwano obrady. Dalszy ciąg dzisiaj.

Dzienniki donoszą, że komisya parlamentarna klubu czeskiego odbyła wczoraj w obecności czeskich członków komisyi ugodowej konferencyę, na której wszystkimi głosami przeciw jednemu uchwalono, aby Czesi przyjęli referaty w komisyi ugodowej z następującem zastrzeżeniem: Oświadczamy, że przyjęcie referatów w komisyi nie przesądza w żaden sposób o zachowaniu się dalszem członków naszego klubu, gdyż ostateczna decyzya zawarowaną być musi klubowi i stronnictwu. Dalej uchwalono, aby referenci czescy przed przedstawieniem komisyi referatów, przedłożyli je do zaopiniowania klubowi. Referat o ustawie handlowocłowej objąć miał p. Forst, a skoro ten odmówił, desygnował klub na referenta p. Kaftana.

Kampanie przedwyborcze w Poznańskiem.

Onegdaj odbył się w Poznaniu zjazd polskich delegatów i wyborczego komitetu prowincyonalnego dla ustanowienia listy kandydatów na posłów do sejmu pruskiego.

Rezultat jest następujący:

I. Na okrąg śremsko-średzko-wrzesiński, który wysyła trzech posłów, wybrano pp. Henryka Szumana, Józefa Głębockiego i ks. prałata Stychla, proboszcza w Poznaniu.

II. Na okrąg kościańsko-śmigielsko-grodzisko-nowotomyski (2 posłów) wybrano pp. szambelana Cegielskiego i Władysława Brodnickiego z Nieświatowic.

III. Na okrąg krotoszyńsko-kozmińsko-pleszowsko-jarociński (2 posłów), wybrano pp. radcę Stanisława Mottego i ks. prałata dr. Jażdżewskiego.

IV. Na okrąg odolanowsko-ostrowsko-ostrzeszowsko-kępiński (2 posłów), wybrano pp. radcę Ludwika Mizerskiego z Poznania i dyrektora Wł. Jerzykiewicza z Poznania.

V. Na okrąg gnieźnieńsko-witkowski (1 poseł) dyrektora Leona Grabskiego.

VI. Na okrąg mogilnicko-żnińsko-wągrowiecki (2 posłów), pp. Karola Sczanieckiego z Poznania i Romana Janta Połczyńskiego z Żabiczyna.

VII. Na okrąg rawicko-gostyńsko-leszczyńsko-wschowski (2 posłów), wybrano pp. radcę Pokrzywnickiego, dr. Putyatyckiego z Leszna i Józefa Mycielskiego z Kobylopola.

VIII. Na okrąg wschodnio i zachodnio-poznański i obornicki (2 posłów), wybrano adwokata Chrzanowskiego z Poznania i adwokata Plucińskiego z Leszna.

IX. Na okrąg babimojsko-międzyrzecki (2 posłów), wybrano ks. proboszcza Mojzykiewicza z Przementu i p. Mieczysława Swinarskiego z Obry.

X. Na okrąg międzychodzko-szamotulsko-skwierzyński na wniosek delegatów z tego okręgu pozostawiono decyzyę komitetom powiatowym.

XI. Na okrąg inowrocławsko-strzelińsko-szubiński (2 posłów) wybrano p. Józefa Grabskiego ze Skotnik i dr. Krzymińskiego z Inowrocławia.

XII. Na okrąg bydgosko-wyrzyski (3 posłów) dr. Skrzydlewskiego z Gleśna, pp. Leona Czarlińskiego z Zakrzewka i kupca Antoniego Gremczyńskiego z Nakła.

XIII. Na okrąg czarnkowsko-wieleńsko-chodzieski (2 posłów) pozostawiono decyzyę komitetom powiatowym.

XIV. Na miasto Poznań wybrano p. Leona Czarlińskiego.

Sprawa ks. Bilakiewicza w Kownie.

Znaną nam już sprawą ks. Aleksandra Bilakiewicza, wikaryusza przy kościele św. Krzyża w Kownie, zajmuje się ciągle cała prasa rossyjska, wyzyskując ją częstokroć dla dania folgi swojej niechęci, jeżeli już nie nienawiści ku całemu duchowieństwu katolickiemu. Wyjątek w tym względzie stanowią *Pet. Wied.*, które przytoczywszy alarmujące głosy kilku dzienników petersburskich i moskiewskich tak piszą: „Chociaż nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż ks. Bilakiewicz działał z pobudek szlachetnych, dopuścił się wszakże przestępstwa. Cel środków nie tłómaczy. Inna jest kwestya, czy istnieje zasada i podstawa, aby mówiąc o działalności ks. Bilakiewicza twierdzić, że on jest jednym z wielu, albo nawet, że wszyscy księża polscy — to Bilakiewicze; jest to kwestyą bardzo sporną i bądź co bądź, dotychczas nie ma na to dowodów, aby tak być miało. Niepodobna przypuścić, aby w kraju, gdzie władza rossyjska jest silna, mogły być rzeczą powszednią takie czyny i przestępstwa, o jakie jest oskarżony ks. Bilakiewicz. Nad działalnością księży polskich istnieje ścisła kontrola i mamy mnóstwo danych na to, że kontrola ta nie jest bynajmniej fikcyjną. W oskarżeniach poważnych, zwłaszcza w dziennikach, bylibyśmy radzi widzieć nie tylko oburzenie (rzeczywiste lub nie — mniejsza o to), ale i powoływanie się na fakty, nie ulegające żadnej wątpliwości. W fantazyowaniu na ten temat, jeden z naszych publicystów, *ex re* sprawy ks. Bilakiewicza doszedł do wniosku, że w skutek spełnienia w Kownie czynu karygodnego, należy nieledwie odwołać naszego przedstawiciela przy Watykanie. Nie można również pogodzić się z twierdzeniem, że władza duchowna ks. Bilakiewicza wiedziała o tem, co on robi, i że to pochwala, a już najmniej, że działalność jego była zwróconą przeciw państwu.

„Smutny przykład wyegzaltowanego fanatyzmu ks. Bilakiewicza uważać należy tylko za objaw wyjątkowy a nigdy za rzecz ogólną.

„Jeśli rzeczywiście seminarya polskie trudnią się propagandą antirossyjską, której do tego czasu nie mogli wykryć jakoś ci, którzy powinni byli to zrobić dawno, w takim razie karygodna działalność ks. Bilakiewicza, nie może być przytaczana za dowód, że taka propaganda istnieje. Bądź co bądź nie ma dotychczas najmniejszego powodu do alarmo-

66)

BORSZOWIECCY.

POWIEŚĆ.

XV.

(Ciąg dalszy).

— Nie mogłem pozwolić, by mi się krzywda działa! — odrzekł marszałek dobitnie, usiłując być pewnym siebie.

— Krzywda! — wrzasnął oburzony do żywego pan Bogumił — jeszcze mi pan tu o krzywdzie będzie rozpowiadał!...

Sulicki zmiarkował, że niewypada sprzeczki dłużej przeciągać, a ponieważ nie czuł się zupełnie czystym w tej sprawie, tylko miną nadrabiał, spuścił z tonu.

— Nie ma się zresztą co dziwić — rzekł spokojniej nieco — grosz krwawo zapracowany....

W gruncie rzeczy marszałek był to nawet czasami człowiek niezły.... tylko brakowało mu dobrego wychowania, a zawiele w zamian posiadał zamiłowania do zysku, że gotów był bić się za ulubione swoje grosze.

— Krzywda! — ciągnął dalej pan Bogumił. — To dobre, nie ma co mówić.... Mogłeś pan ani grosza nie dostać, nie rozumiesz?

— O! bardzo proszę... — oburzył się marszałek. — Byłbym skarżył do sądu!

Wygrzewa spojrzał na niego z politowaniem i omal co nie zawołał: — Dureń! — ale się powstrzymał.

— Jak się kto na interesie nie rozumie, nie bierze się do niego... — rzekł tylko pogardliwie. — Pan nie wiesz, że grałeś jak na giełdzie: zaryzykowałeś na stracenie... mogłeś zyskać tak samo jak stracić.

— Na giełdzie nigdy nie grałem! — napuszył się marszałek — rozumiem interes po prostu: ryzykuję nie na to, aby stracić, ale aby zyskać.

— To nie trzeba było się do takich zamorskich interesów wtrącać! — przerwał zniecierpliwiony już całkiem pan Bogumił. — No, a teraz, jakże będzie dalej? — dodał stając naprzeciw marszałka z wyzywającą miną, zakładając obie ręce w kieszenie spodni.

— Jakto?... z czem?... pytał zdziwiony Sulicki.

— No, naturalnie z hrabią... — mówił powoli Wygrzewa, nie zmieniając pozycyi. — U nas to taki zwyczaj, że jeżeli szlachcic szlachcica niesłusznie obrazi, to albo go przeprasza.... albo z kordem satysfakcyę daje.... A jak nie dopełni jednego albo drugiego warunku, to.... no! nie ma co mówić! niechciałbym być w jego skórze!

— To znaczy, że obniesie mnie językiem po całej okolicy!... — pomyślał sobie marszałek. I natychmiast odpowiedział:

— Naturalnie.... mówiłem już panu — naturalnie, że obraziwszy niesłusznie hrabiego, gotów jestem go przeprosić....

Pan Wygrzewa zawiózł tę wiadomość do Borszowiec i w kilka dni nastąpiły rzeczywiście przeprosiny, bardzo chłodne ze stron obu. Naturalnie, że wskutek tych wypadków stosunki sąsiedzkie pomiędzy Borszowieckimi a domem marszałka znacznie się oziębiły.

W kilka dni potem hrabia odjechał do miasta, zmuszony wracać do swoich obowiązków.

Jesień się zaczęła, smutna, ogołocona ze wszelkich powabów, często dżdżysta i ponura. Olenia z matką i Herminą pozostała tylko w dużym i pustym pałacu. Mieczysław częstym bywał gościem w Borszowcach i nieraz długie konferencye gospodarskie wiedli z Olenią, radząc sobie i udzielając uwag wzajemnie. Z sąsiadów, Starczyńskich najczęściej widywały panie; z powodu zamierzonego małżeństwa Hali z Mieczysławem, bliskim kuzynem Borszowieckich, stosunki z Białą Wsią bardziej się ścieśniły i dziwna rzecz! hrabina lubiła towarzystwo Starczyńskich. Wyrażała się wprawdzie czasem, że „na bezrybiu i rak ryba..." ale przyznawała, że mało kiedy spotkała ludzi tak niewymuszenie naturalnych i miłych w obejściu. Przyjeżdżała do Starej Wsi, lub u siebie ich przyjmowała i znajdowała rozrywkę w monotonnem życiu, grając sobie parę robrów wista z panią Starczyńską, z proboszczem, z poczciwym panem Bogumiłem lub innym jakim sąsiadem przybyłym z wizytą, a zawsze z przyjemnością słuchała cudownej gry Tadeusza. A tymczasem na boku, tworzyły się dwie pary: Helena z narzeczonym, wiodąc nieskończone rozmowy, a najczęściej przy fortepianie Tadeusz, z siedzącą przy nim Olenią. Weszło tak w zwyczaj i nikogo nie raziło.

Być może, iż hrabina nie zwracała uwagi na częste i długie rozmowy córki z Tadeuszem, bo nie przypuszczała, żeby hrabianka Borszowiecka mogła innego rodzaju przyjemności, niż tej, co ona sama, doznawać w towarzystwie młodego Starczyńskiego. Ludzi podobnych mogła uznawać, żyć z nimi, a nawet lubić, ale żeby aż łączyć się z nimi w małżeńskie związki.... *ah! pardon*.... tego nie przypuszczała nawet w myśli. Mógł to uczynić wykolejony Mieczysław tylko. Aleksandra, jak na teraz, nie miała zamiaru zadawać matce ciosu, przyznając się do swego przywiązania. Jeżeli piastowała w duszy jakie nadzieje na przyszłość, to wydawało jej się tak bardzo dalekie!... Nie było o czem mówić.

I nie myślała nawet, nie zastanawiała się, że tak, jak jest, zawsze być nie może, że oddawszy serce swoje Tadeuszowi, musi być przygotowaną na to, iż on sam kiedyś przyjdzie upomnieć się o swoje prawa. Wiedziała naprzód, że to nie nastąpi tak prędko. Byli młodzi oboje, mogli czekać — a co będzie dalej? Bóg sam postanowi i dopomoże. Czy im zresztą tak źle było? Co dnia prawie się widywali, myśli ich i prace wspólne były, wiązała ich wiara w siebie, ufność bez granic, szacunek, a tego wszystkiego nawet czasami w najgorętszej miłości braknie, w miłości zrodzonej nagle, niewiadomo z jakiego powodu, w miłości, która nie mając żadnych zasadniczych podstaw, a płynie zazwyczaj z zewnętrznych pobudek, będąc z natury słomianym ogniem, równie jak on szybko wypali się — i gaśnie. A po niej ani garstki popiołu nie zostanie....

(Ciąg dalszy nastąpi).

N. S. J.

wania opinii publicznej istnieniem propagandy w seminaryach i oskarżeniem, że w kraju zachodnim władza rossyjska nie stoi na wysokości swego przeznaczenia.

„Nierozumny patryotyzm wyrządza tylko szkodę. Karać przestępców bezwarunkowo trzeba, ale powtarzamy, wyjątkowe przestępstwo uważać jako ogólne jest bezwarunkowo wręcz przeciwne sprawiedliwości i interesom państwa. W kraju zachodnim i w Królestwie Polskiem istnieje dość silna władza rossyjska, która potrafi obronić interesy rossyjskie i rozróżnić, gdzie jest przestępstwo pojedyńcze a gdzie jest szkodliwa propaganda.

Słowem, nie ulega najmniejszej wątpliwości, że ksiądz Bilakiewicz działał w celu szlachetnym, jakkolwiek środki, których używał, zasługują na surowe potępienie, tak ze stanowiska religijnego, jak i społecznego. Wszelkie uogólnianie tego faktu, nadawanie mu barwy politycznej, wylęgnąć się tylko mogło w bujnej fantazyi dziennikarzy, którzy w każdym czynie księdza katolickiego chcą widzieć politykę.“

Smutną tę sprawę porusza obszernie korespondent kowieński *Wieku*, a stwierdziwszy dobroczynną działalność ks. Bilakiewicza, „której poświęcał się z całkowitem zaparciem siebie, a która jednała mu szacunek i poważanie mieszkańców“, tak pisze:

„Na czem polegała dobroczynna działalność ks. Bilakiewicza? Przybywszy do nas młody ksiądz wikaryusz, rozpoczął energiczną walkę z pijaństwem. Zjawiał się osobiście w szynkach, napominał pijaków, dawał im nauki, wzywał do poprawy. Dzięki jemu nałogowi pijacy zmieniali tryb życia, do wielu rodzin klasy uboższej powrócił dobrobyt i szczęście domowe. Błogosławiono go i wspominano jego nazwisko z wdzięcznością.

„Z czasem jednak, gdy zwrócono ks. Bilakiewicza uwagę, iż odwiedzanie szynków i miejsc, w których się zbierają pijacy i włóczęgi, może łatwo narazić na zniewagę jego suknię duchowną, ksiądz wikaryusz stał się nieco ostrożniejszy, jakkolwiek nie wyrzekł się usiłowań nawracania grzeszników, przeciwnie coraz energiczniej i, że tak powiem, z coraz większą zapalczywością szedł wraz obranym kierunku. Związki nieślubne, prostytucya — to były występki, przeciwko którym ks. B. zaczął występować najostrzej. Należy tu nadmienić, iż zgnilizna moralna w Kownie tak wielkie ostatnimi czasy uczyniła postępy, iż mimowoli zwraca na siebie uwagę każdego dobrze myślącego człowieka. Prostytucya przybrała rozmiary niebywale wielkie i szerzy się przestraszająco w niższych klasach ludności.

„I w tej sferze smutnych stosunków ks. Bilakiewicz okazał się niezmordowanym, gdy chodziło o ich poprawę. Godził małżeństwa, żonom kazał wracać do mężów, osoby żyjące w związkach nieślubnych łączył małżeństwem, przytem ostatni grosz oddawał potrzebującym, pomagał zakładać gospodarstwa, wyszukiwał roboty. Chociaż często skazywał winnych na ciężkie pokuty, słuchano go, bo ksiądz ten obdarzony jakąś niezwykła siłą, wywierał potężny wpływ na ludzi. Młody, powierzchowności niepozornej, słabowity, posiadał przywilej ludzi obdarzonych niezwykłą wolą, skierowaną do jednego celu — jak w tym wypadku poprawy bliźnich swoich — przywilej, iż ludzie, czując jego wyższość, ulegali mu, przekonani, iż pragnie ich szczęścia i zbawienia.

„Stopniowo ks. Bilakiewicz, z natury odludek, spędzający znaczną część życia na samotnych rozmyślaniach, zaczął coraz bardziej stronić od ludzi, jednocześnie pochłaniała go coraz więcej idea posłannictwa, któremu się oddawał. Walka nieustanna z rozpustą i zgorszeniem w mieście wyczerpywała go, popadał często w stan zdenerwowania, przy którym nietrudno o jakieś, choćby chwilowe zboczenie umysłowe. Ludziom bardzo zepsutym i z gruntu zdeprawowanym naznaczać zaczął surowe rekolekcye w murach kościoła, wymierzał im kary, a służba kościelna pomagała mu w tem. Mimo to nawróceni przez niego, chętnie spełniali wszystko, co kazał, a powróciwszy do życia przykładnego, zaopatrzeni w środki pieniężne i mając możność uczciwego zarobku, błogosławili dobroczyńcę.

W sierpniu ks. Bilakiewicz wezwał jedną z kobiet, dających w swoim domu przytułek osobom najgorszego prowadzenia. I tym razem wpływ księdza Bilakiewicza zwyciężył. Kobieta owa wyspowiadała się i odbyła pokutę. Zachęcony tem ks. Bilakiewicz, wezwał jedną z jej lokatorek, czy też ona sama udała się do niego; tej ważnej okoliczności sprawdzić nie byłem w stanie, a co pewno śledztwo sądowe wyjaśni. Dowiedziawszy się o tem właścicielka owego domu i widząc się zagrożoną utratą dochodów, wniosła skargę na księdza. Księdzu B. wytoczono śledztwo, pod zarzutem pozbawienia wolności osobistej i znęcania się nad swymi penitentami. Sąd okręgowy w Kownie do czasu rozpatrzenia sprawy, pozostawił oskarżonego na wolności za kaucyą 5.000 rubli. — W skutek protestu prokuratora, Izba sądowa wileńska unieważniła decyzyę sądu. Ks. Bilakiewicz został ponownie uwięziony.

Wszystkie rozsiewane wiadomości dziś mają charakter plotek. Rozprawa sądowa dopiero wyświetli prawdę i z nich dopiero dopiero dowiemy się, w jakim stopniu ks. Bilakiewicz winien jest przestępstw, zarzucanych mu w akcie oskarżenia.“

KRONIKA

Lwów, 15 października.

Kalendarz Jubileuszowy.

15 Października.

Rok 1851. W podróży po Galicyi, przybywa Najj. Pan do Przemyśla, gdzie czeka na Monarchę uroczyste przyjęcie. Najj. Pan zwiedza niemal wszystkie miejscowe instytucye i przyjmuje liczne deputacye.

Rok 1863. Dzień Urodzin Najd. Arcyksięcia Leopolda Salvatora.

Rok 1865. Otwarcie odnowionego dworca kolei Północnej w Wiedniu, którego przebudowanie kosztowało 1,975.000 zł.

Rok 1883. Najj. Pan bawi w Szegedynie.

Rok 1885. Dzień Urodzin Najd. Arcyksięcia Roberta Ferdynanda Salvatora.

Rok 1894. Na cześć króla serbskiego Aleksandra odbywają się wielkie przyjęcia i łowy dworskie w Gödöllö.

— **P. Wiceprezydent** kraj. Dyrekcyi skarbu, dr. Witold Korytowski, powrócił do Lwowa.

— **P. Wiceprezydent** Rady szkolnej krajowej, dr. Michał Bobrzyński, powrócił z zagranicy do Lwowa.

— **Z Koła literacko-artystycznego.** W sobotę, dnia 22 b. m. o godzinie 8 wieczorem odbędzie się w „Kole“ pogadanka dr. Tadeusza Dwernickiego „O ruchu ludowym w Galicyi“. Dyskusya otwarta. Wstęp dla członków „Koła“ z rodzinami, oraz dla osób zaproszonych.

Koncert na rzecz funduszu zaopatrzenia wdów i sierót po literatach i artystach, odbędzie się dnia 5 listopada r. b. w sali Domu narodnego.

— **Fundacya im. Adama Mickiewicza.** Na fundacyę stypendyjną im. Adama Mickiewicza, powstającą z ofiarności nauczycieli szkół średnich i wyższych, wpłynęło dotychczas ze składek 7830 zł. 89 ct.

— **Zbiorowe lekcye rysunku** i malarstwa, rozpoczyna z dniem 17 b. m. p. Marceli Harasimowicz, artysta-malarz, w pracowni swojej przy ul. Kochanowskiego 1 a.

— **Z Sokoła.** Z dniem 1 listopada b. r. otwiera polskie Towarzystwo gimnastyczne „Sokól“ we Lwowie bezpłatny kurs dla kandydatek na nauczycielki gimnastyki. Kurs teoretyczny trwać będzie 6 miesięcy, praktyczny o 2 miesiące dłużej. Warunki przyjęcia: ukończona 8 klasa wydziałowa z dobrym postępem, lub wyższe wykształcenie, wiek 15—25 lat, świadectwo zdrowia i należytego rozwoju fizycznego, zezwolenie rodziców lub opiekunów.

Podania zaopatrzone dotyczącemi świadectwami należy wnieść do biura Towarzystwa najdalej do dnia 25 października b. r. Wykłady teoretyczne w poniedziałki, środy i piątki od godziny 3—4, ćwiczenia praktyczne w te same dni od godziny 4—5 po południu. Kandydantki, które w roku zeszłym uczęszczały na kurs, lecz dotychczas egzaminowi się nie poddały chcąc przystąpić do egzaminu, mają ponownie zapisać się na kurs niniejszem ogłoszony.

— **Kantor sprzedaży płodów rolniczych.** Wzmagający się rozwój rolnictwa, a wskutek tego mnożące się jego potrzeby, oraz coraz większe dążenie do o ile możności najbliższego zetknięcia się producenta z potrzebującymi bądź to płodów rolniczych, bądź przetworów tychże — spowodowały pp. J. Głowackiego i L. Thoma we Lwowie do założenia domu handlowego pod protokołowaną firmą: „Kantor sprzedaży płodów rolniczych J. Głowackiego i L. Thoma we Lwowie“, który postawił sobie za zadanie wprost od rolników doprowadzać do miejsca zbytu ich produkta i ich przetwory.

W zakres działania kantoru wchodzić będzie komisowa sprzedaż zboża, spirytusu, chmielu, grysu, nawozów sztucznych i maszyn. Szczególniejszą staranność poświęci kantor nasionom, których jedynie tylko poświadczone przez stacyę doświadczalną w Dublanach, dostarczać będzie.

— **Adres do Brandesa** przygotowują panie lwowskie. Ma on być wyrazem wdzięczności za dzieło tego pisarza o Polsce.

— **Nieostrożna jazda.** Marcin Litwin, piekarz, najechał dnia wczorajszego o godzinie 7 wieczorem na ulicy Sapiehy wskutek prędkiej i nieostrożnej jazdy, na konia dorożkarza nr. 54 tak gwałtownie, że koń, przebity dyszlem w piersi, zginął na miejscu. Litwina uwięziono i odstawiono do sądu karnego.

† **Zmarła** w ostatnich dniach: W Młynnem pod Limanową, Marya z Laśkiewiczów Żuławska, b. właścicielka dóbr, przeżywszy lat 80.

— **P. Józef Smaha**, znakomity artysta teatru narodowego w Pradze i reżyser dramatu czeskiego, wystąpił niedawno w roli tytułowej „Marcina Łuby“ w dramacie Sewera, przełożonym przez Adolfa Czernego i w roli tej zjednał sobie żywe pochwały prasy oraz uznanie publiczności. — Wdzięczny za zdobyty sukces, artysta wystosował do autora sztuki obszerne pismo z gorącemi słowy podziękowania za daną mu sposobność popisania się w roli „dobrej i odpowiedniej.“ — W piśmie tem zamieścił p. Smaha następujące ciekawe wspomnienie: „Z wiosną 1864 r., kiedy rozpoczynałem karyerę artystyczną, występowałem na scenie w Hradcu królowej. Do loży małego teatrzyku prowincyonalnego chodziła wówczas dziwna publiczność: wszyscy internowani bracia Polacy! Mieli oni dla nas biedaków szczególną sympatyę, a ja, jako chłopiec 16-letni, schodziłem się z nimi na przechadzkach. I nic nam nie przeszkadzało, że za nami stąpał dozorca ze swoimi podwładnymi. Myśmy rozmawiali powoli, porozumiewaliśmy się i spotykaliśmy się często. Jak mię wówczas czyniło szczęśliwym kilka pochwyconych słów polskich!“

Radość i wdzięczność wypowiada p. Smaha za list od Sewera otrzymany i kończy tak: „Oko moje błądziło po audytoryum „Narodnego Divadla“ i nieraz pytałem się, czy tu w tym złotym domu, w której ze wspaniałych lóż nie siedzi polski żołnierz sztuki? Pan nie przyjechał, proszę więc przyjąć serdeczne dzięki za rolę, za uznanie i zapewnienie, iż radość moja byłaby zupełną, gdybym wystąpił w roli Marcina Łuby na scenie polskiej przed słuchaczami krakowskimi, może także przed tymi, którzy mnie widzieli przed 35 laty“.

— **Wartość Londynu.** Wartość pieniężna Londynu, jak objaśnia jedno z pism angielskich, jest tak wielką, iż jeżeliby stolicę Wielkiej Brytanii kiedy chciano sprzedać, nie wystarczyłoby pieniędzy całego świata na zakupno jej wraz ze wszystkiemi budowlami i monumentami. Mansion-House miejsce pobytu lorda majora, kosztuje około 20 milionów franków. Znajdująca się w pobliżu giełda londyńska warta jest wraz z placem, na którym stoi, około 48 milionów. Ogromny budynek angielskiego banku oceniają na 200 milionów franków, lecz w kasach jego znajduje się 500 milionów złota, a więc ma wartości 700 milionów. Dom centralnego zarządu pocztowego, zwracający na siebie uwagę pięknością swej architektury ma wartość 50 milionów; budynek sądowy w całem znaczeniu monumentalny — 75 milionów. W angielskim Towerze rzeczy wartościowych i brylantów znajduje się na 35 milionow. Katedra św. Pawła, Opactwo Westminsterskie i budynek parlamentu swą wartością przewyższają miliard. Następnie w Londynie znajdują się ogromne muzea, na budowę których wydano wielkie sumy. Z publicznych miejsc godną zaznaczenia jest sala koncertowa Alberta, którą najskrupulatniejsi znawcy ocenili na 6 milionów; dworzec kryształowy na 37 milionów, a Hyde park kosztuje najmniej 200 milionów. Niektóre ulice ze wspanialszymi gmachami kosztowały miliony franków, a jakie bajeczne sumy pochłonęła budowa mostów przez Tamizę, trudno nawet określić. Brzegi granitowe Tamizy kosztowały 650 milionów. Budowa tramwayów elektrycznych kosztowała do 300 milionów, a kanalizacya 100 milionów. Podług średniej oceny 770.000 domów angielskiej stolicy, należących do prywatnych osób, przedstawia wartość 35 miliardów franków. Wogóle wartość nieruchomości w Londynie według tych obliczeń przewyższa sumę 100 miliardów.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. Wczoraj publiczność zapełniła salę teatralną po brzegi na powitanie p. Gustawa Fiszera, który, po dłuższej przerwie, po raz pierwszy wystąpił w „Chorym z urojenia“. To też hucznym oklaskom nie było końca, gdy niepospolity artysta ukazał się na scenie. Po pierwszym akcie wręczono mu dwa okazałe wieńce. Zbyteczną rzeczą dodawać, że p. Fiszer swoją niezrównaną grą spotęgował jeszcze zapał publiczności. Darzono również szczerymi oklaskami panią Stachowicz, za doskonałe przedstawienie postaci rezolutnej Antoniny.

(*n*) **Z sali koncertowej.** P. Wilhelm Kurz oczekiwań nie zawiódł: z gry we wczorajszym koncercie gal. Towarzystwa muzycznego podobał się; można tedy z prawdziwem zadowoleniem zanotować, że Towarzystwu muzycznemu i konserwatoryum powiodło się szczęśliwie pozyskanie pianisty na opróżnioną posadę w najwyższej klasie.

Koncert tym razem prawie wyłącznie poświęcono wirtuozowstwu, nie licząc bowiem Svendsena utworu „Sigurd Slembe“ niezbyt interesującego (mimo, że dobrze przez orkiestrę wykonanego), wszystko inne oddane było biegłym palcom p. Wilhelma Kurza. Włada on nimi w sposób poważny, imponuje czystością i pewnością gry, a jak na młodego artystę zadziwia spokojem i trzeźwością. Uderzenie ma miękkie, nie szafujące zbytnio siłą, ani gubiące się w pianach zbyt eterycznych. W ogóle, prócz techniki, wykształconej znakomicie (uczył się u Holfelda w Pradze) wszystkie inne czynniki gry nie dobiegają krańcowości, bo panuje w niej wszechwładnie — rozwaga. Cienia tu nie ma gorączki. Jestto niezawodnie dla wirtuoza przymiot wielkiego znaczenia, rozwój talentu na takiej podstawie pewniejszy jest może, niż na innej, czy zawsze jednak dozwala duszy artystycznej wypowiedzieć się swobodnie i „wykrzesać iskrę z duszy słuchacza“ to rzecz inna. Nie jednokrotnie wolelibyśmy słyszeć jakieś żywsze „crescendo“, jakiś harmonijny kontrast, jakiś namiętniejszy wybuch, ale artysta nie dopuszcza ich nigdy — taka już jego natura, o ile ją poznać było można w ciągu jednego wieczoru, czy takie pojęcie....

Objawy uznania, jakie otrzymał wczoraj od publiczności (zebranej nadzwyczaj licznie a reprezentowanej bardzo pięknie), utwierdzają nas w tem zdaniu. Każdy numer był sowicie oklaskiwany, jak niezaprzeczenie na to zasłużył, ale gorąco przyjęto Nokturn Chopina, w którym artysta zrzucił swoją dostatnią wirtuozowską szatę i wzniósł się lżejszy i idealniejszy w górne sfery. Z nadzwyczajnem upodobaniem wsłuchiwaliśmy się w tę prześliczną kompozycyę, chwytając każdą frazę, której deklamacya wydała się nam bardziej wyrazistą niż gdzieindziej, lub wytworniejszą w smaku. Gdyby żył ś. p. Mikuli, przypuszczalibyśmy, że on położył na wykonaniu Nokturnu swą artystyczną dłoń i tchnął w nie pojęcia romantyczne. Wszystkie inne numery programu wywołały należyte uznanie, „Etincelles“ Moszkowskiego olśniło wprost słuchaczy swoją lotnością i czystością, ale Nokturn dał złudzenie poezyi i niezwykłości. Doświadczył tego nie tylko sprawozdawca ale i zebrana publiczność, oklaskująca artystę po tym numerze z zapałem, co zapisujemy z całą skrupulatnością.

Ostatni numer programu „Rapsodya“ Liszta t. zw. hiszpańska, nie stanowiła zakończenia stosownego na produkcyę rozpoczętą jednem z najpiękniejszych dzieł Beethovena (koncertem g-dur) — jestto bowiem historya płytka i nudna a przytem przestarzała. Grał ją koncertant po wirtuozowsku, a nawet zbyt klasycznie jak na taką rzecz. Na szczęście dodał na zakończenie dwa utwory Dworzaka i Griega bez porównania więcej interesujące.

Przyjęcie, jakiego doznał koncertant, było pełne życzliwości i sympatyi, na którą zupełnie zasługuje wirtuoz tej miary przybywający do Lwowa i poświęcający nam swoją pracę artystyczną i swe zdolności niepospolite. Życzymy mu, aby wszystkie jego występy uwieńczane były powodzeniem jak największem.

Teatr Z. Przybylskiego otworzył swoje podwoje komedyą Jana Al. Fredry „Wielkie bractwo“ i komedyjką Przybylskiego „Bzy kwitną“. W piątek dawano „Emigracyę chłopską“ Anczyca. Prasa warszawska przychylnie wita powstanie nowego teatru i z uznaniem wyraża się o pierwszem przedstawieniu, dodając, że przedstawienie sztuki Fredry nie szło zbyt gładko, czemu jednak dziwić się nie można, gdy się ma przed sobą improwizowaną i świeżą trupę.

Z Krakowa piszą nam: (*s*) Sezon teatralny rozpoczął się u nas na dobre; co sobota prawie zajmująca idzie premiera, a w tygodniu wznowienie dawniejszych sztuk, wśród których zawsze prym trzyma „Tamten“, zapełniający szczelnie teatr. Niedawno dawano sławną sztukę Maskoffa po raz 25. Od dłuższego już czasu jej nie widziałem; byłem też ciekawy wrażenia, jakie na mnie wywoła; było ono takie same, jak za pierwszym razem, potężne i głębokie. Najlepszy to dowód niepospolitej wartości sztuki.

Obsada sztuki uległa pewnym zmianom, które jednak ogólnie biorąc, nie obniżyły przedstawienia, należącego do rzeczy najlepszych, jakie można widzieć na scenie. Główna zmiana polega na tem, że rolę Kazimierza objął po Śliwickim p. Mielewski.

Nie ma co mówić — ubytek p. Śliwickiego stanowi dotkliwą bardzo stratę dla sceny krakowskiej. Nie tak łatwo będzie go można zastąpić. P. Śliwicki przynosi na scenę indywidualność sympatyczną, poetyczną, na wskróś artystyczną, a przy tem posiada piękne warunki zewnętrzne, co dla pierwszego kochanka jest koniecznem. P. Śliwicki pożegnał się z publicznością krakowską w roli Hamleta, którego odtworzył na swój własny sposób bardzo inteligentnie i poetycznie. I druga strata grozi Krakowowi nie mniej dotkliwa i bolesna; panna Tekla Trapszówna, idealna nasza naiwna, porzuca Kraków i przenosi się po Nowym Roku do grodu syreniego. Owa emigracya artystów krakowskich do Warszawy, powtarzająca się już od lat wielu, stanowi niezawodnie istotne dla sceny krakowskiej niebezpieczeństwo, ale zarazem jest najwymowniejszem świadectwem jej artystycznego znaczenia. Być wyborną o świetnych tradycyach, pielęgnowanych zawsze z najwyższą troskliwością szkołą dramatyczną, zkąd inne sceny polskie czerpią swe najlepsze siły — to zaszczyt nie mały,

choć często drogo okupiony! Kraków podziwia kwiat talentów, Warszawa ich owoce. Tak było za Skorupki, Koźmiana, tak samo dzieje się za Pawlikowskiego.

Wracając jeszcze do przedstawienia „Tamtego“, dodać muszę, że zawsze błyszczą mistrzowską grą pp. Kamiński, Solski, panie Wojnowska, Siemaszkowa i inni. Kilku istnieje już kandydatów do teki „pierwszego amanta“ po p. Śliwickim, mianowicie p. Stanisławski i p. Adwentowicz; na razie jednak, zanim te obiecujące, bardzo jeszcze młode talenta dojrzeją, większe role kochanków objął p. Mielewski, który sumienną i ogromną pracą wydobywa się coraz bardziej na pierwszy plan. W „Tamtym“ grał z wielką siłą uczucia a przytem potrzebną miarą.

Mieliśmy już podczas tych kilku tygodni cały szereg nowości. Do najbardziej zajmujących należały: „Zazdrośnica“ Bissona, „Turasel“ Langmana i „Najstarsza“ Lemaitre'a; w dalszym ciągu ujrzymy: „Szaławiłę“ Glińskiego, „Wędrowną muzę“ Bałuckiego, „Firułkesa“ Maskoffa, dalej najnowszą sztukę Schnitzlera p. t.: „Das Vermächtnis“, grywaną obecnie z powodzeniem w Berlinie i Wiedniu, oryginalny dramat napisany przez młodego autora Lwowianina, a wreszcie rzecz dotąd w Krakowie nie znaną, komedyę z XVIII wieku „Le jeu de l'amour et du hasard“ przez Marivaux w wybornym przekładzie Sarneckiego. Koźmian wprowadził na scenę Musseta, Pawlikowski otworzy jej podwoje przed niemniej wytwornym gościem, Marivaux.

Dyrekcya, o ile wiem, nie zamierza wystawić słynnego i legendowego „Cyrana“, czując doskonale, że to sztuka nie mogąca mieć wielkiego sukcesu po za granicami Francyi, czego dowodem Berlin i Wiedeń, a przy tem niesłychanie trudna do grania i wystawienia. A główna rola! Ani Kainz, ani Hartman jej nie podołali.

Scena krakowska pozyskała także nowe i cenne siły; najważniejszą jest pani Bednarzewska; wszyscy uznali, że zrobiła ogromne postępy a pełna uroku kobiecość, jaśnieje na scenie w całym blasku. Dotąd największe zdobyły sobie uznanie dwie sztuki: „Turasel“ i „Najstarsza“. Pierwsza, osnuta na tle stosunków robotniczych, przykuwa widza prawdą, szczerością i gorącem uczuciem; rolę tytułową odtworzył p. Solski z niezwykłą siłą charakterystyki. Druga przenosi publiczność w świat zupełnie odmienny, pełen ironii, dowcipu i sceptycyzmu, powiedziałbym jednem słowem r e n a n i z m u. I nic dziwnego, wszak jej autorem jest Lemaître, ów duchowy spadkobierca Renana, subtelny sprawozdawca teatralny, jeden z twórców krytyki subjektywnej, impresyonistycznej, antyteza Sarceya. Wszystkie sztuki Lemaitre'a mają na sobie to piętno. Umysł jednak Lemaître'a, więcej analityczny niż syntetyczny, nie zdołał dotąd stworzyć doskonałego dramatycznego utworu; obok zalet pierwszorzędnych, brak im zawsze czegoś nieuchwytnego, nie dającego się dokładnie określić, mianowicie nerwu scenicznego. We wszystkich szwankuje budowa i czuć się daje brak poprawnej kompozycyi. Taką jest także „Najstarsza“. Nie zamyślam pisać tu o niej recenzyi tem bardziej, że wszystkie krakowskie dzienniki zamieściły trafne sprawozdania, chcę tylko na zakończenie listu dodać kilka słów o samem przedstawieniu, które jest chlubnem świadectwem dla kierownictwa. Dyrektor sam osobiście kierował próbami, to też wartość przedstawienia leżała raczej w znakomitej jego całości, niż w pojedyńczych rolach, które są nader trudne. Wyborny był ogólny akcent przedstawienia. Sztuka była graną o jeden ton niżej niż w Paryżu, przez co stała się dla naszej publiczności przystępniejszą i bardziej zrozumiałą. W „Najstarszej“ główne są role kobiece. P. Peterman, dobroduszny pastor szwajcarski, ma sześć dorodnych córek. Nie mały to kłopot dla ojca, który je wydać pragnie, nie mniejszy dla dyrektora, który musi dla nich znaleźć odpowiednie przedstawicielki. Podołał temu zadaniu p. Pawlikowski. Wszystkie role pięciu córek otrzymały odpowiednie a przy tem bardzo ładne interpretatorki; dosyć wymienić pp. Bednarzewskę, Siemaszkową, Trapszównę, Pomian i Jeremi. Ostatnie dwie role są epizodyczne, tamte zaś główne, zwłaszcza rola najstarszej Lii, którą grała pani Bednarzewska, pojmując bardzo trafnie odtworzoną postać. Pełną temperamentu, życia i finezyi była pani Siemaszkowa. Ta wysoce inteligentna i wyborna artystka jest prawdziwą ozdobą sceny. Doskonałą była p. Trapszówna. I mężczyźni stali na wysokości płci pięknej. Pp. Siemaszko, Solski, Kamiński i Węgrzyn stworzyli, każdy w swoim rodzaju, typowe charakterystyczne postacie.

Austro-węgierska Monarchia w słowie i obrazach. Najnowszy zeszyt znakomitego wydawnictwa (310 z rzędu) pod tytułem powyższym, zawiera w dalszym ciągu opis kraju naszego i podaje piękne ilustracye Ajdukiewicza (Żniwo, Podhale), Juliusza Kossaka (Jarmark koński w Krakowie) i Jul. Fałata (Puszcza w Karpatach).

W Wiedniu występuje obecnie w teatrze Karola francuska trupa z panią Hading na czele. Grała ona dwie sztuki Dumasa, mianowicie: „Księżnę Bagdadu“ i „Wizytę poślubną“. Pani Hading miała świetne tualety, a w grze rozwinęła dużo techniki, nie okazując jednak wyższej artystycznej indywidualności.

W Paryżu z wielkiem powodzeniem odegrano komedyę pp. Valabrègue i Hennequin p. t.: „Place aux femmes“; jest to, jak donoszą, zmodernizowane wydanie Molierowskiej komedyi „Les femmes savantes“, a temat jej stanowi piekąca obecnie kwestya emancypacyi kobiet.

Repertoar teatru hr. Skarbka pod dyrekcyą dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera.

Dziś, w sobotę po południu o pół do 4 dla młodzieży szkolnej po raz trzeci „Belweder“, obraz historyczny w 3 aktach Bolesławicza.

W sobotę wieczorem o pół do 8 po raz dziewiąty „Szatani na ziemi“, operetka w 4 akt. Fr. Suppego.

W niedzielę o pół do 4 po południu „Indigo“ czyli banda rozbójników, operetka w 4 aktach Jana Strausa.

Wieczorem o pół do 8 po raz piąty „Pod białym koniem“, komedya w 3 aktach O. Blumenthala i G. Kadelburga.

W poniedziałek drugi występ Gustawa Fiszera: „Oj mężczyźni, mężczyźni! komedya w 4 aktach Kaz. Zaleskiego.

We wtorek po raz pierwszy „Bal w operze“ (Der Opern-Ball), operetka w 3 aktach Ryszarda Heubergera, z repertuaru wiedeńskiego teatru „An der Wien“. Główne role wykonają panie: Bohuss, Bronikowska, Kasprowiczowa, Kliszewska, Skalska, Radwan, oraz pp.: Bogucki, Myszkowski, Kiczman i Prohaska, (nowoangażowany artysta z teatru rządowego w Warszawie. Nowe dekoracye pędzla Z. Balka.

We środę i czwartek po raz drugi i trzeci „Bal w operze“, operetka w 3 aktach Heubergera.

W piątek po raz pierwszy „Szaławiła“, komedya w 5 aktach Kazimierza Glińskiego z p. Wostrowskim w roli tytułowej.

W nauce: „Zazdrośnica“, komedya w 3 aktach Bissona, z panną Czaplińską w roli tytułowej.

„Idealna żona“, komedya w 3 akt. Marco Pragi, z panią Siennicką w roli tytułowej.

„Protest Strukczaszego“, komedya w 3 akt. Antoniego Orłowskiego.

„Cyrano de Bergerac“, romantyczna komedya w 5 aktach Edmunda Rostanda, z p. Żelazowskim w roli tytułowej, oraz

„Gejsza“, operetka w 3 aktach Sidneya Jonesa, z panną Bohussówną w roli tytułowej.

Również wznowioną będzie Sardou „Teodora“ z panią Żelazowską i Szekspira „Król Lear“ z p. Żelazowskim.

Rada miasta Lwowa

(Posiedzenie z dnia 14 października).

Rada uchwaliła następujący program uroczystości odsłonięcia pomnika króla Jana Sobieskiego, która się odbędzie 20 listopada b. r. we Lwowie:

1. Nabożeństwo w katedrze o godz. 10 rano; odprawi je ks. kanonik Lenkiewicz, kazanie wygłosi ks. Wróblewski, Jezuita;
2. pochód z katedry przez plac Maryacki, ulicą Karola Ludwika przed pomnik;
3. odspiewanie kantaty okolicznościowej przez „Lutnię“;
4. odczytanie i podpisanie dokumentu wystawienia pomnika;
5. przemówienie prezydenta miasta;
6. zwiedzanie domu ks. Ponińskiego, w którym niegdyś Sobieski mieszkał;
7. po południu o godzinie 4 odczyty w dzielnicach miasta o Sobieskim;
8. wieczorem o godz. 7 przedstawienie uroczyste w teatrze;
9. elektryczne oświetlenie pomnika.

W toku rozprawy wyraził prof. Pawlewski życzenie, ażeby wydano kosztem miasta broszurę pamiątkową o Sobieskim. Sprawę tę rozważy komisya pomnikowa.

Nastąpiła rozprawa nad projektem objęcia w zarząd miasta przedsiębiorstwa czyszczenia kanałów. Rozprawę po przemówieniu rad. p. Al. Bienieckiego odroczono do następnego posiedzenia.

Przemówienie
JM. Rektora dr. Kadyego

na inauguracyi roku szkolnego 1898/99 na Wszechnicy lwowskiej.

Rozpoczynamy rok akademicki pod świeżem, przerażającem, a zarazem przygnębiającem wrażeniem zbrodni niesłychanie oburzającej i wstrętnej, której niewinną ofiarą stała się Najdostojniejsza Osoba naszej Najłaskawszej Monarchini. Zbrodnia ta w sposób najbrutalniejszy obraziła wszelkie uczucie etyczne całego świata cywilizowanego, — a najgłębiej dotknęła nas, którzy czcimy, wielbimy i z całego serca kochamy najmiłościwiej nam panującego Cesarza i Króla Franciszka Józefa I., jako najszlachetniejszego ze współczesnych Monarchów, któremu też i my zawdzięczamy tyle i tak wielkich dobrodziejstw. To też w głębi serc odczuwana żałoba okryła cały kraj — i nasz Uniwersytet.

Popełniono haniebny a bezcelowy czyn, który świadczy o zatrważającem zdziczeniu obyczajów wśród społeczeństw europejskich. Wysoka cywilizacya, jaką chlubią się te społeczeństwa, okazuje się niestety tylko powierzchowną ułudą. Przekonywamy się, że prawdziwa oświata nawet na zachodzie Europy nie zapuściła jeszcze głębokich korzeni we wszystkie warstwy społeczeństwa.

Jeżeli z zachodem porównamy stosunki nasze — o ileż rozleglejszem, trudniejszem, lecz zarazem wdzięczniejszem okazuje się zadanie, jakie w tym względzie mamy przed sobą — a jest przecież naszym najświętszym obowiązkiem szerzyć i pogłębiać we wszystkich warstwach naszego społeczeństwa prawdziwą oświatę, która jest najskuteczniejszym środkiem przeciw zdziczeniu obyczajów i przeciw wszelkim chorobom społecznym.

W tej mierze Uniwersytety mają przodujące zadanie. Przedewszystkiem badania naukowe, dokonywane w Uniwersytetach zmierzają i prowadzą do poznania prawdy, w obec której błędne doktryny i zgubne mrzonki ostać się nie mogą. Te zdobycze wiedzy głosimy z katedr uniwersyteckich nie tylko dla setek naszych słuchaczów, lecz dla dobra całego społeczeństwa.

Wychowańcy Uniwersytetu, jako światli mężowie, opuszczając te mury, rozchodzą się we wszystkie strony kraju i w najodleglejsze jego zakątki. Jedni jako duszpasterze uczą czcić Boga a miłować bliźniego, a mają skuteczne leki na cierpienia duszy; inni jako prawnicy szerzą poczucie sprawiedliwości i przekonywają o potrzebie i pożyteczności porządku i ładu społecznego — inni znowu jako lekarze radą i czynem niosą pomoc cierpiącej ludzkości, stają się apostołami czynnej miłości bliźniego — inni zaś nauczając i wychowując młodzież, wszczepiają w nią poczucie obowiązku i zapał dla wszystkiego, co piękne i szlachetne. Tym sposobem wychowańcy Uniwersytetu wchodzą w ściśłe zetknięcie ze wszystkiemi warstwami społeczeństwa i ich to szczytnem zadaniem jest, wszędzie nieść pochodnię zapaloną w tem oto głównem ognisku oświaty, którem jest *Alma mater*. Jestto naturalnym i pierwszym obowiązkiem każdego, któremu było danem, ukończywszy studya akademickie, stanąć w szeregach najwyższej inteligencyi kraju.

Nie potrzebuję zapewniać, że my nauczyciele akademiccy mamy ciągle pełną świadomość tego ważnego cywilizacyjnego zadania Uniwersytetu i że ono jest nam przewodnią myślą w naszej nauczycielskiej działalności. Staramy się też, o ile na to pozwalają nasze obowiązkowe zajęcia, słowem i pismem szerzyć wśród ogółu wiadomości pożyteczne i etycznie podnoszące, z zakresu rozmaitych gałęzi nauk. Dla przykładu niech mi wolno będzie przytoczyć choćby „Encyklopedyę“ Macierzy polskiej, która wyszła niedawno pod redakcyą jednego z naszych kolegów prof. dr. L. Finkla, a w której opracowaniu wzięli udział w znacznej części profesorowie i docenci naszego Uniwersytetu.

Pragnąc zadosyć uczynić dawno odczuwanej także u nas potrzebie społecznej, — profesorowie i docenci Uniwersytetu lwowskiego postanowili urządzić systematyczne wykłady z dziedziny wszystkich nauk wykładanych w Uniwersytecie, dostępne dla ogółu — czyli jednem słowem to, co zwykle choć może nie całkiem właściwie, nazywa się „Uniwersytetem ludowym“. W tej sprawie Senat akademicki w ubiegłym roku przedłożył już odpowiednie wnioski wysokiemu c. k. Ministerstwu wyznań i oświaty i mamy nadzieję, że instytucya ta niebawem będzie mogła wejść w życie.

Przystępując do sprawozdania z działalności naszego Uniwersytetu w roku ubiegłym, nie mogę oczywiście w tem miejscu i w tej chwili wchodzić w szczegółowe omawianie pracy nauczycielskiej i prac naukowych, których, każdy z nas w swoim zakresie, dokonywaliśmy w ciągu roku ubiegłego. Zaznaczę tylko, że wynikiem naukowej działalności Uniwersytetu jest cały szereg prac naukowych, dokonanych przez profesorów, docentów, asystentów i wielu zwłaszcza młodszych badaczów, którzy pracują w instytutach naszego Uniwersytetu. Jest to fakt, znamionujący zwykłą, prawidłową czynność Uniwersytetu. Jak w ogóle w kraju, tak też i na naszym Uniwersytecie ruch naukowy coraz bardziej się ożywia, zastęp naukowo pracujących badaczy się z większa, plon dorobku naszego naukowego wzrasta. Jest tu wzajemna zależność. Uniwersytety i w ogóle wyższe szkoły, ożywiają ruch naukowy w kraju — ożywiony zaś ruch naukowy wpływa dodatnio na rozwój Uniwersytetów i Szkół wyższych, przysparza im nowych sił i dzielnych współpracowników.

Powodzenie wszakże badań i prac naukowych zależy nie tylko od nas samych, od naszych zdolności, chęci i pilności, lecz także od pewnych zewnętrznych warunków. Potrzeba nam, mówiąc po prostu, warstatów dla prac naukowych. Takimi warstatami są zbiory, pracownie, instytuty naukowe. Służą one nie tylko do celów dydaktycznych t. j. do demonstracyi i ćwiczeń, które odbywamy z uczniami, lecz także do przeprowadzania badań naukowych. Z tych zakładów korzystają nie tylko profesorowie, docenci i asystenci, lecz stoją one otworem dla każdego, kto umie i chce pracować naukowo.

W tym względzie Uniwersytet lwowski w ostatnich czasach, a także w roku ubiegłym może zaznaczyć znaczne nabytki i ulepszenia. W niejednym kierunku wszakże mamy wciąż jeszcze konieczne i piekące potrzeby.

Stosunkowo najlepiej wyposażonym w zakłady i pracownie naukowe jest wydział lekarski. Najmłodszy i właśnie dla tego najszczęśliwszy, gdyż w naszych czasach nie możnaby nawet myśleć o założeniu wydziału lekarskiego, bez należytego wyposażenia go w zakłady do prac naukowych.

W trzech okazałych budynkach, tworzących wspaniałą całość na obszernym gruncie, który Uniwersytet zawdzięcza ofiarności reprezentacyi miasta Lwowa, kosztem 713 000 zł. ze Skarbu państwowego i 30 000 zł. subwencyi miasta Lwowa, wzniesionych, mieści się dziewięć instytutów naukowych t. zw. teoretyczno-lekarskich (anatomia opisowa, historya z embryologią, fizyologią; chemia lekarska, farmakologia i farmakognozya, hygiena; patologia ogólna i doświadczalna, anatomia patalogiczna, medycyna sądowa). Zakłady te urządzone i wyposażone w środki naukowe, odpowiednie celowi i współczesnym wymaganiom, mogą się mierzyć z odpowiednimi zakładami zagranicznymi.

To samo można powiedzieć o klinice wewnętrznej i o klinice chirurgicznej, dla których kosztem funduszu krajowego, przy pomocy subwencyi rządowej, otrzymaliśmy osobne dwa nowe budynki, jak niemniej o klinice położniczej, umieszczonej w niedawno wybudowanym krajowym domu porodowym.

O wiele mniej korzystne pomieszczenie znalazły klinika chorób skórnych i wenerycznych i klinika okulistyczna, dla których przeznaczono i starano się ile możności adaptować szereg lokalności w jednem ze skrzydeł głównego budynku szpitala powszechnego. Umieszczenie to nie odpowiada wszakże potrzebom tych klinik i słusznym wymaganiom tychże, a pozostawia wiele do życzenia. Mamy wszakże nadzieję, że wysoki Sejm, który w dobrze zrozumianym interesie kraju szczodrą ręką przyczynił się do należytego uposażenia innych klinik naszego wydziału lekarskiego, w niedalekiej przyszłości raczy obmyśleć i w czyn zamienić zupełnie odpowiednie umieszczenie tych dwóch klinik, a to tem bardziej, że z usunięcia ich z głównego budynku szpitalnego, skorzystałby także znacznie szpital powszechny, w którym brak miejsca dotkliwie uczuwać się daje.

W celu odpowiedniego umieszczenia kliniki chorób dzieci, są w toku rokowania między wys. c. k. Rządem a Towarzystwem szpitala św. Zofii, a pomyślny ich obrót pozwala spodziewać się, że i ta, tak ważna gałąź medycyny na naszym Uniwersytecie otrzyma wkrótce należyte uposażenie.

Wydział filozoficzny pod względem instytutów naukowych o wiele gorzej jest wyposażony od wydziału lekarskiego. Nauki przyrodnicze rozporządzają obecnie tylko dwoma odpowiednio celowi zbudowanymi i urządzonymi, choć nie wielkimi budynkami, wzniesionymi przy ulicy Długosza. W jednym z nich od sześciu lat mieści się instytut chemiczny i instytut mineralogiczny, a w ostatnich dwu latach urządzono tam drugie laboratoryum chemiczne. Drugi budynek wzniesiony kosztem 132 000 zł. (razem z gruntem), z początkiem ubiegłego roku został oddany do użytku instytutów przyrodniczych, a mianowicie mieszczą się tam: instytut fizyki doświadczalnej, katedra fizyki matematycznej, katedra matematyki i instytut geograficzny.

Aby umożebnić wzniesienie odpowiednich budynków dla innych jeszcze zakładów naukowych naszego Uniwersytetu, wys. c. k. Rząd w roku ubiegłym zezwolił na zakupno realności, sąsiadujących z Uniwersytetem i ogrodem botanicznym, przy ulicy Mochnackiego. W tem miejscu ma być wybudowany nowy gmach dla biblioteki uniwersyteckiej tudzież instytut zoologiczny. Od długiego szeregu lat Uniwersytet nasz odczuwa dotkliwie potrzebę nowego, osobnego i odpowiednio celowi urządzonego budynku dla biblioteki, z której korzystają nie tylko profesorowie, docenci i studenci Uniwersytetu, lecz także szersza publiczność, tak, że biblioteka jest najważniejszym i najniezbędniejszym dla wszystkich instytutem naukowym. Mamy nadzieję, że budowa nowej bi-

blioteki wkrótce się rozpocznie, równie jak budowa instytutu zoologicznego.

Oprócz tego jeszcze dla dwu instytutów przyrodniczych potrzebny jest nowy odpowiedni celowi budynek, a mianowicie dla instytutu botanicznego i dla instytutu geologicznego. Senat akademicki w ubiegłym roku przedstawił już w tym względzie odpowiednie wnioski wys. c. k. Ministerstwu i ma przekonanie, że projekt ten tem łatwiej przyjdzie do skutku, że budynek dla pomieszczenia zakładów botanicznego i geologicznego może stanąć na gruncie już dawniej nabytym w pobliżu zakładów chemicznego i fizycznego.

Z przeniesienia instytutu fizycznego z głównego budynku uniwersyteckiego do nowego gmachu, skorzystały cokolwiek inne gałęzie nauk i kancelarye uniwersyteckie, mieszczące się w głównym gmachu.

Obecnie nareszcie można było uczynić zadosyć dawno odczuwanej potrzebie i przy pomocy odpowiednich dotacyj przystąpić do urządzenia lokalu dla Muzeum archeologicznego, które powstało staraniem radcy Dworu prof. dr. L. Ćwiklińskiego, tudzież do urządzenia instytutu dla historyi sztuki nowożytnej pod kierownictwem prof. dr. Jana Bołoz-Antoniewicza.

Pierwsze zawiązki tych dwu zakładów, mających tak wielką doniosłość dla pielęgnowania nauki, muszą oczywiście zadowolić się takiemi lokalnościami, jakie na razie można było na ten cel wynaleźć w tym oto budynku chylącym się już powagą swego wieku.

Że nasz główny budynek uniwersytecki nie odpowiada celowi, a co gorzej grozi nawet zawaleniem się, jest to fakt od szeregu lat znany nie tylko nam, profesorom tudzież inżynierom, na których spada obowiązek, podtrzymywania tej budowy, — lecz także uznawany już niejednokrotnie przez wysokie c. k. Władze przełożone.

Sale mieszczące zbiory biblioteczne — podstęplowane; audytorya, nie mogące pomieścić wszystkich słuchaczów, którzy pragną i powinni uczęszczać na wykłady — a grożące runięciem w razie przepełnienia; ta aula nizka i duszna, w której pomieścić się może zaledwie garstka obywateli akademickich; mieszkania służby, urągające najprymitywniejszym wymaganiom hygieny; — to są stosunki, jakich w budynku publicznym, w przybytku nauki nie powinno się dłużej cierpieć. Gruntowna rekonstrukcya tego budynku, a może nawet zupełna przebudowa, tak, iżby w miejscu starego stanął nowy gmach, jest rzeczą nieodzowną i sprawą naglącą.

Z ważniejszych faktów i zdarzeń roku ubiegłego, tyczących się Uniwersytetu, należy przypomnieć piękną uroczystość, która skromnie i bez wielkiego rozgłosu w murach jednego z budynków uniwersyteckich odbyła się w dniu 30 listopada 1897. Uczciliśmy pamięć jednego z najznakomitszych uczonych polskich wieku ośmnastego, jakim był Jędrzej Śniadecki.

Staraniem komitetu, który wyszedł z łona polskiego Towarzystwa przyrodników imienia Kopernika, pod przewodnictwem prof. dr. Bronisława Radziszewskiego, na pamiątkę setnej rocznicy rozpoczęcia polskich wykładów o chemii przez Jędrzeja Śniadeckiego w Wilnie, przy pomocy składek ofiarowano Uniwersytetowi marmurowe popiersie Jędrzeja Śniadeckiego, dłuta Antoniego Sulimy Popiela, które też wraz z tablicą pamiątkową ustawione jest w przedsionku Instytutu chemicznego. Pomnik ten młodzieży akademickiej i każdemu wstępującemu w mury instytutu przypominać będzie, że skoro tylko swobodniej odetchnąć możemy, wnet na gruncie rodzimym budzi i rozwija się poważny ruch naukowy — że zasługom naszych poprzedników umiemy oddawać cześć i chwałę.

Drugiej podniosłej uroczystości świadkami były mury tej oto auli. Tu żegnaliśmy ustępującego z naszego grona kolegę, gdy z łaskawej woli Najmiłościwiej nam Panującego Cesarza i Króla, profesor dr. Leon hr. Piniński, został powołany na wysokie stanowisko c. k. Namiestnika Galicyi.

Dziś, gdy na uroczystości inauguracyjnej po raz pierwszy jako naszego dostojnego Gościa, mamy zaszczyt powitać Waszą Ekscelencyę, niech mi wolno będzie powtórzyć tylko to, co wówczas wypowiedział mój poprzednik, tudzież dziekan wydziału prawniczego. Z uczuciami żywej radości i zadowolenia powitaliśmy nominacyę Waszej Ekscelencyi, nie tylko dlatego, że powołanie jednego z członków Uniwersytetu na tak ważne stanowisko mieści w sobie uznanie wartości i powagi całej instytucyi, lecz przedewszystkiem z przeświadczenia, że naczelny ster kraju nie mógł być złożony do rąk godniejszych i dzielniejszych.

Mamy też przekonanie, że Wasza Ekscelencya na tem wysokiem stanowisku raczy łaskawie i skutecznie zaopiekować się także sprawami i potrzebami Uniwersytetu, które przecież Waszej Ekscelencyi znane są tak dobrze jak nam. To przekonanie napełnia nas otuchą i spokojni jesteśmy o najbliższą przyszłość Uniwersytetu.

Tu J. M. Rektor poświęcił gorące słowa pamięci zmarłych ś. p. Kardynała Sembratowicza, ks. dr. Filarskiego, dr. Wład. Ostrożyńskiego i A. Czernego, poczem wyliczył szereg odznaczeń i nominacyi członków Uniwersytetu, a następnie podawszy najważniejsze daty co do wzmożenia się liczby słuchaczów i ich podziału na pojedyncze wydziały, rzekł w końcu:

Nim wszakże zakończę moje przemówienie, uważam za swój obowiązek imieniem Uniwersytetu wyrazić wdzięczność szan. Gościom, którzy obecnością swoją raczyli zaszczycić naszą uroczystość akademicką, na której Uniwersytet raz w rok publicznie w obec całego społeczeństwa zdaje sprawę ze swej działalności i ze swych dążności. Uroczystość ta jest i powinna być widomym wyrazem łączności między Uniwersytetem a społeczeństwem, która jest jednym z warunków skuteczności naszej pracy. Przedewszystkiem zaś niechaj mi wolno będzie złożyć najszczersze podziękowanie czcigodnym Dostojnikom Kościoła, Zwierzchnikom władz rządowych i autonomicznych, oraz przedstawicielom Instytucyj, którzy życzliwością i łaskawą opieką otaczają nasz Uniwersytet, a którzy obecnością swoją na dzisiejszej uroczystości raczyli dać wyraz swojej dla Uniwersytetu przychylności.

A teraz zwracam się do was młodzi obywatele akademiccy! Uniwersytet jest przedewszystkiem dla was, dla zaspokojenia potrzeb waszego ducha. Z otwartem sercem tu przyjmujemy was, a pragniemy wam być nie tylko nauczycielami i przewodnikami w pracy, lecz także szczerymi przyjaciółmi. Pragniemy gorąco, aby między nami a wami panowało to pełne zaufanie, które ściślejszym węzłem łączy nauczycieli i uczniów, a które jest najlepszą rękojmią pracy naszej i waszej!

Przychodzicie tu czerpać ze źródła wiedzy ludzkiej, zdobytej pracą długiego szeregu pokoleń w ciągu wielu wieków. Wy macie być bezpośrednimi następcami naszymi, a przeto także następcami wszystkich naszych poprzedników. Za te skarby wiedzy, z których tu czerpiecie, spada na was obowiązek odpłacić nowym dorobkiem, rozszerzającym i pogłębiającym naszą wiedzę. Poczucie więc tego obowiązku niech wam będzie przewodnią myślą w studyach waszych. Niechaj każdy z was pracą i wytrwałością stara się zdobyć sobie ten zasób wiedzy i tę prawdziwą naukę, któraby go usposobiła, iżby w przyszłości mógł choćby jedną cegiełką przyczynić się do wzrostu tej wspaniałej budowy, jaką jest wiedza ludzka.

Choć nie każdemu z was dane będą warunki do skutecznej pracy naukowej, jednakże niech każdy wyniesie ztąd przynajmniej uzdolnienie do tej pracy i poczucie tego uzdolnienia a z niem prawdziwą miłość nauki. Skoroście wstąpili w szer gi obywateli akademickich, nauka sama dla siebie niech będzie waszym celem, waszym ideałem. Wspomnienie młodości, szczerze poświęcone tym ideałom, będzie wam najmilszem na całe życie — nauka zaś, która pragnie karmić was *Alma Mater* będzie wam pociechą i osłodą wśród trudów i znojów, wśród ciężkich obowiązków, wśród trosk i kłopotów życia codziennego, które was czekają po opuszczeniu murów uniwersyteckich.

Nauka was uzbroi do zapasów życia, do wszelkiej pracy obywatelskiej i społecznej, ona będzie podstawą waszej działalności w obranym zawodzie. Nie rozpoczynajcie więc tych działalności, dopóki nie uzbroicie się należycie i zupełnie. Im zupełniej czas przeznaczony dla studyów poświęcicie nauce, tem dzielniejszymi staniecie się obywatelami w społeczeństwie. Wtedy dopiero rozpoczynajcie działalność waszą, jeżeli pragniecie, aby ona przyniosła pożądany i obfity plon.

Pamiętajcie młodzi przyjaciele, że w waszych rękach spoczywa przyszłość kraju i narodu! Już na wstępie miałem sposobność wskazać szczytne zadania, jakie przypada wam w społeczeństwie. Nie wystarczy ku temu proste, mechaniczne, choćby nawet najdokładniejsze wykonywanie pracy zawodowej — działalność waszą niechaj ożywia to ciepło, które daje zapał do ideałów. Waszym ideałem niech będzie prawda, a prawdę zdobywa nauka!

Trudna i mozolna czeka was praca. Lecz i to pewne, że — jeżeli tylko zechcecie — zwycięzko wyjdziecie z zapasów dla dobra społeczeństwa, dla chwały narodu. Wszak jesteście młodzi, nie brak wam sił, nie brak zdolności. Hasłem więc waszym, niechaj będą słowa Patrona młodzieży akademickiej: „Mierz siły na zamiary, a nie zamiar wedle sił!“

Nowy rok akademicki 1898/9 ogłaszam otwartym. *Quod felix faustum fortunatumque sit!*

Politechnika lwowska.

Lwów, 15 października.

Inauguracya roku szkolnego na Politechnice lwowskiej, odbyła się dzisiaj przed południem. Po uroczystem nabożeństwie, które w kościele Św. Maryi Magdaleny odprawił ks. proboszcz Stopczyński, zgromadzili się uczestnicy uroczystości w pięknej auli Szkoły politechnicznej. Na uroczystość przybyli: JE. P. Namiestnik Leon hr. Piniński, JE. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni, ks. biskup sufragan Weber, Rektor Uniwersytetu dr. Kadyi, grono profesorów Uniwersytetu i grono radnych miasta. Salę zapełniła młodzież politechniczna,

Ustępujący rektor br. Gostkowski złożył sprawozdanie z ubiegłego roku szkolnego.

Po sprawozdaniu ustępującego rektora, który złożył godność swą w ręce prof. Bisanza, przemówił nowo-obrany Rektor, p. Bisanz. W przemowie swej wskazał mowca na wielki postęp nauk technicznych, zwracając uwagę na znaczenie ich w pracy społecznej.

Omówiwszy szczegółowo postępy nauk technicznych w rozmaitych działach, w czem zwrócił między innemi uwagę na ważny postęp w konstrukcyach żelaznych w czasach obecnych, i wspomniał zarazem o zastosowaniu, jakie te najnowsze postępy wiedzy technicznej znalazły przy budowie nowego teatru lwowskiego, — przeszedł mowca do rozpatrywania kwestyi uznania, jakiego doznają technicy w społeczeństwie. I tu wyrzekł Rektor zdanie: „Kto w bogato sklepionym tumie szuka uzdrowienia ducha, a w szpitalu uzdrowienia ciała, w pałacu sprawiedliwości ochrony swego prawa, w sali wykładowej nauki; kto w teatrze szuka estetycznych wrażeń, kto parowozem dostaje się na niebotyczne wysokości — prawie nikt z tych wszystkich nie pomyśli nawet, jakiego zasobu wiedzy, ile pomysłu, jakiej wytrwałości, a często nawet osobistej ofiary trzeba było, aby to wszystko zdziałać“.

Zwracając uwagę w dalszym ciągu na to, że w razie nieudania się zupełnego jakiegoś dzieła technicznego, ogół przypisuje winę technikowi, nie mając na względzie rozlicznych okoliczności i wpływów, od których czynność technika jest zawisłą, odezwał się Rektor do młodzieży politechnicznej słowami:

„Niech was jednak, młodzi przyjaciele, ten objaw nie zniechęca, i niech nie zmniejsza naszego zamiłowania do obranego zawodu“. W przemowie swej w końcu podniósł mowca powołanie do życia przez władze centralne: Rady przemysłowej i rolniczej, wykazując uznanie pracy techników w społeczeństwie i u sfer rządowych.

Przemowę swą, zwracając się do młodzieży zakończył Rektor następującemi słowy:

„Otworem stoi dla was, młodzi przyjaciele, przybytek nauki technicznej, nauki pracą i doświadczeniem wieków zdobytej i doskonalonej — czerpcie z tej skarbnicy wiedzy jak najwięcej, ażeby praca wasza wyszła ku chwale Boskiej, na pożytek Ojczyzny, a na sławę naszej Szkoły politecznicznej“.

Po przemówieniu inauguracyjnem, prof. Syroczyński miał wykład: „O przemyśle naftowym w Galicyi przed laty 50 a obecnie“.

GOSPODARSTWO I HANDEL

VIII. pełne posiedzenie lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej odbędzie się w poniedziałek, dnia 17 października, o godzinie 5 wieczorem, w sali posiedzeń Izby. Na porządku dziennym między innemi: Opinia

---

Giełda zbożowa: Cukier surowy loco Aussig 12·45 do 12·50, loco Ołomuniec 11·80 do 11·90, loco Berno-Wiedeń 11·85 do 11·95, listopad-grudzień loco Aussik 12·47½ do 12·52½, cukier w kostkach primi 37·37½ do 37·50, secunda 37·12½ do 37·25. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 18·50 do 18·80. Nafta kaukazka transito Tryest 4·— do 4·25, galicyjska przeźroczysta 17·75 do 18·25.

Targ zbożowy.

Lwów, 15 października. Pszenica gotowa 8·60 do 8·70, pszenica gotowa nowa 8·60 do 8·70, żyto gotowe 6·90 do 7·20, żyto gotowe na termina 6·90 do 7·20, owies obroczny gotowy —·— do —·—, owies nowy lub na termina 5·75 do 6·—, jęczmień pastewny 5·50 do 5·75, jęczmień brow. 6·— do 6·50, groch got. 6·50 do 8·50, wyka —·— do —·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik —·— do —·—, hreczka 8·50 do 9·—, konieczyna czerwona galicyjska 45·— do 50·—, biała 35·— do 40·—, tymotka 15·— do 17·—, szwedzka —·— do —·—, kukurudza stara 5·70 do 5·90, nowa —·— do —·—, chmiel stary —·— do —·—, nowy za 56 kilo 70·— do 115·—, rzepak 11·25 do 11·40, groch pastewny —·— do —·—.

Spirytus paritas Tarnopol gotowy 16·75 do 17·—, na termin 13·75 do 14·—, waranty —·— do —·—.

OSTATNIA POCZTA

Prager Abendblatt donosi: „Najj. Pan postanowił, ażeby wszystkich zamierzonych z okazyi 50-letniego Jubileuszu Rządów Najj. Pana uroczystości dworskich zaniechano, z powodu śmierci ś. p. Cesarzowej. W skutek tego także wszystkie inne z tego powodu zamierzone uroczystości oficyalne zarówno w Wiedniu, jak i w stołecznych miastach krajów koronnych, oraz na prowincyi mają być zaniechane. Z intencyami temi nie zostaje w sprzeczności tylko odprawienie uroczystego nabożeństwa, połączonego z odspiewaniem hymnu *Te Deum.* Reprezentanci władz rządowych, którzy wezmą udział w uroczystych tych nabożeństwach, nie mają jednak przy tej sposobności zdejmować ciężkiej żałoby. Przyjęcie deputacyj hołdowniczych przez Najj. Pana nie odbędzie się“.

Pan Minister handlu baron Di Pauli udzielać będzie posłuchań w poniedziałki i czwartki od godziny 10 przed południem w biurze Ministerstwa handlu w Wiedniu.

W węgierskiej Izbie deputowanych wniósł wczoraj minister skarbu czteromiesięczne prowizoryum budżetowe. Opozycya zamierza wystąpić z obstrukcyą przeciw temu przedłożeniu, aby w ten sposób przewlec sprawę ugodową.

Oficyalna *Nordd. Allg. Ztg.* zamieszcza następujący komunikat: W wielu zagranicznych dziennikach spotkaliśmy się z dziwacznem zapatrywaniem, jakoby cesarz Wilhelm zaniechał wycieczki do Egiptu w skutek zagranicznych wpływów. Słusznie uważać należy, tego rodzaju domysły jako plotki; są one bowiem pozbawione wszelkiej faktycznej podstawy. Powtarzamy, że zaniechanie podróży do Egiptu nastąpiło jedynie ze względów na wewnętrzną politykę państwową.

Według półurzędowych wiadomości, otwarcie parlamentu niemieckiego nastąpi dopiero około 30 listopada.

Jako domniemanego następce Bülowa na stanowisku posła pruskiego przy Watykanie wymieniają Rotenhana, obecnego posła w Bernie. Rotenhan, który przez dłuższy czas pełnił czynności podsekretarza stanu w urzędzie spraw zagranicznych, był dawniej *chargé d'affaires* przy Watykanie.

Ze Skoplia donoszą, że duch rokoszu w obec władz tureckich coraz więcej wzrasta wśród Albańczyków i przybiera miejscami charakter otwartego buntu. Wali okręgu skoplijskiego musiał zaniechać zamiaru udania się do Ipeku, ponieważ tamtejsi mieszkańcy zapowiedzieli, iż go do miasta nie wpuszczą. Rossyjskiego konsula Lisiewicza zaledwie udało się władzom miejscowym wydobyć z rąk Albańczyków, którzy schwytali go, gdy jechał z Prizrendu do Dibre.

Półurzędownie zapewniają, że mocarstwa postanowiły odrzucić zastrzeżenia, zawarte w odpowiedzi tureckiej na znane *ultimatum* i wystosują w tych dniach do sułtana notę.

Według dzienników rzymskich, włoskie koła rządowe są zdania, że przychylne stanowisko, jakie Papież zajął względem protektoratu francuskiego nad chrześcianami na Wschodzie, pozostaje w związku z sytuacyą wewnętrzną Francyi. Z jednej strony kierownicy polityki watykańskiej chcą rzekomo w ten sposób zapobiedz nieprzychylnej Kościołowi polityce Brissona, z drugiej zaś dać katolikom francuskim zadosyćuczynienie za doznane w ostatnich czasach przykrości.

Urbi et orbi głoszą depesze, że w Paryżu wykryto — spisek „klerykalno-wojskowy“. Doniesienia o szczegółach rzekomego sprzysiężenia, są tak drastyczne i naiwne, że co najmniej przesada jest w nich widoczna; wszystkie te wiadomości przyjmować należy zatem z wielką ostrożnością. Według doniesień tych, w odkrytym rzekomo spisku szło tylko o zmianę rządu, nie

zaś o usunięcie prezydenta Rzeczypospolitej lub o obalenie ustroju republikańskiego; z drugiej strony w porozumieniu z rzekomymi spiskowcami miał pozostawać ks. Wiktor Napoleon.

Do *N. Fr. Presse* telegrafują z Paryża, że rząd ma już w ręku wszystkie nici zawiązanych konspiracyj wojskowych. Redaktorowie radykalno-republikańskich dzienników odbyli onegdaj w nocy w redakcyi *Aurore* konferencyę, której rezultatem było publiczne ogłoszenie w dziennikach i plakatami na rogach ulic niektórych szczegółów o konspiracyi. Do tego samego dziennika donoszą, jakoby rząd odkrył połączenie pomiędzy konspirującem stronnictwem wojskowem a klasztorem Jezuitów na *Rue des Postes*. Mianowicie obwiniają generała Boisdeffre i prowincyała Jezuitów O. du Lac.

Brisson przedłoży publicznie wobec całej Francyi dowody tej konspiracyi; on to, według doniesienia *Nr. Fr. Presse*, uratował Republikę.

Dalszy znów telegram do *Nr. Fr. Presse* donosi, że pierwszy dowód przeciw generałowi Boisdeffre otrzymał Brisson z aktu sędziego śledczego Bertillota, który na podstawie listów skonstatował, że Boisdeffre utrzymywał stosunki z Esterhazym, w sądzie zaś, jak wiadomo, twierdził, że Esterhazego wcale nie zna. Strejk, który dawał powód do skoncentrowania wojsk pod Paryżem, wydawał się stronnictwu wojskowemu korzystną sposobnością do działania. Brisson sam spowodował dzienniki republikańskie do podania wiadomości o projektowanym zamachu. Dzienniki przeciwnego obozu drwią sobie z rzekomego odkrycia spisku. Mimo to rząd twierdzi, że ma wszelkie dowody. Generał Boisdeffre miał rzekomo codziennie w Wersalu schadzki z prowincyałem Jezuitów, a także Zurlinden miał brać udział w tych schadzkach. Oficerów, którzy uchodzili za gorliwych republikanów, wysłano na prowincyę, a na ich miejsce sprowadzono oficerów antirepublikańskich. Zamach naznaczono na sobotę, bo w ten dzień wyjechać miał minister wojny do Chalons, a zastępca jego Renouard oddany jest spiskowcom.

Do Paryża ściągnięto przeszło 25.000 wojska i chciano wywołać pozorne rozruchy uliczne; wynajęto nawet ludzi, którzy przebiegać mieli ulice wołając: *A bas la France! A bas l'armée!* W ten sposób powstać miał konflikt z wojskiem a w dalszym ciągu ogłoszenie stanu oblężenia. Rząd ma być nawet w posiadaniu listy obejmującej 50 nazwisk wpływowych osób, które miano aresztować.

Petite République posądza wprost prezydenta Rzeczypospolitej Feliksa Faure o udział w spisku wojskowym.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 15 października. Przy końcu wczorajszego posiedzenia Izby dep. przekazano komisyi budżetowej nagły wniosek pos. Szajera w sprawie niesienia pomocy zagrożonej niedostatkiem ludności w kilku gminach powiatów rzeszowskiego i strzyżowskiego oraz w miasteczku Głogowie. Wnieśli interpelacye: dep. Daszyński w sprawie praktykowanych w Galicyi konfiskat; dep. Stojałowski, Kubik i Zabuda w sprawie aresztowania i ukarania włościanina Wilka w Sieniawie; ks. Stojałowski z powodu internowania deputowanych Zabudy i Kubika przez starostwo w Białej; dep. Szajer w sprawie stanu wyjątkowego w Galicyi.

Prezydent przywołał dodatkowo do porządku dep. Biegera z powodu wycieczek, jakich dopuścił się w swojej mowie przeciw hr. Kazimierzowi Badeniemu.

Następne posiedzenie we wtorek.

Wiedeń, 15 października. (*Telefonem*). Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi ugodowej w dalszym ciągu dyskusyi generalnej nad przedłożeniami ugodowemi zabrał głos p. dr. Gross i polemizował z wczorajszymi wywodami p. Bilińskiego. Zdaniem mowcy, przedłożenia wykazują znaczne braki dla Austryi a korzyści dla Węgier. Rząd hr. Badeniego zajmował w kwestyi ugodowej stosunkowo lepsze jeszcze stanowisko niż Rząd obecny. Mowca odpiera zarzut, jakoby Niemcy byli odpowiedzialni za preprowadzenie prowizoryum przy pomocy §. 14. Stronnictwo mowcy stoi zawsze na gruncie dualizmu, natomiast stronnictwa większości chcą federalizmem dualizm zabić. Żądamy trwałej, ale sprawiedliwej ugody z Węgrami. Następnie wyraża p. Gross ubolewanie z powodu niezdecydowanego stanowiska, jakie hr. Thun zajął w sprawie kwotowej. Przekształcenie Banku nazywa mowca zupełną kapitulacyą przed Węgrami i Bankiem. Wpływ węgierski dominować będzie w Banku, co jest tem niebezpieczniejsze, że Węgrom wcale nie chodzi o utrzymanie wspólności bankowej tylko o przygotowanie samoistnego dla siebie Banku w r. 1910.

Dalej narzeka mowca na niesprawiedliwość klucza do obliczania rozdziału zysków bankowych. Częściowego zwrotu długu 80 milionów niczem zgoła usprawiedliwić nie można, ponieważ zwrot gotówką nie był wcale zamierzony. Rząd zakupił od Banku 32 miliony guldenów za złoto, skutkiem tego zapasy złota zmniejszają się, a wraz z nim widoki rozpoczęcia wypłat gotówką. — Mowca pochwala wprawdzie wycofanie not państwowych i obligacyj salinarnych, sądzi jednak, że zastąpienie tych papierów rentą inwestycyjną jest nieodpowiedniem.

P. hr. Falkenhayn polemizował z p. Grossem i przemawiał za przydzieleniem przedłożeń ugodowych subkomitetom, oraz, ażeby przyjąć przedłożenia te za substrat do dyskusyi szczegółowej. Mowca wyraził nadzieję, że powiedzie się zmienić najbardziej niekorzystne postanowienia ugody na korzyść Austryi i uzyskać t. zw. *iunctim*.

Następnie posiedzenie komisyi ugodowej odroczono do godziny 4 po południu.

Kraków, 15 października. (*Dep. pryw. telef.*) Dzisiaj o godz. 4 m. 20 rano z wieży Maryackiego kościoła spostrzeżono ogień w fabryce i odlewarni wyrobów żelaznych p. Peterheima przy ul. Krowoderskiej. Z powodu nagromadzonego w pracowni maszynowej materyału drzewnego ogień przybrał wnet ogromne rozmiary. Wyruszyły wszystkie cztery plutony straży pożarnej, które z wysiłkiem pracują na przemian. O godzinie pół do czwartej akcya ratunkowa trwa jeszcze; zgliszcza fabryki się dopalają. Ogień jest już opanowany, a do wieczora zapewne akcya będzie ukończona.

Kraków, 15 października. (*Dep. pryw. telefonem*) Uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Tadeusza Kościuszki odprawił dzisiaj w kościele Maryackim ks. infułat i archiprezbiter Krzemieński. Kazanie wygłosił ks. dr. Caputa.

Kraków, 15 października. (*Dep. pryw. telef.*). W procesie Färberów rozpoczęło się dziś rano przesłuchanie Anny Materkowej. Zeznaje, że idąc w sobotę do Nowego Targu, widziała około godziny 5 z rana, że „żydy Färbery nieśli jakiegoś człowieka". Myślała, że to człowiek pijany. Nie mówiła o tem nikomu przez siedm miesięcy, dopiero ksiądz na spowiedzi nakłonił ją do wyznania prawdy. Przesłuchano następnie kilku świadków.

Brat Materkowej, Jędrzej Krauzowicz, zeznaje, że siostra mówiła mu: Chociaż nie widziałeś, możesz przysięgać, że żydy zabiły Chudybę; duszy nie zgubisz.

Syn Jakób Krauzowicz podaje kilka wersyj o słowach, w jakich Materkowa mówiła do ojca.

Po przesłuchaniu kilku świadków, odroczono rozprawę o 3 kwadranse na drugą do pół do 4 po południu.

Wiedeń, 15 października. Najj. Pan wyjechał wczoraj pół do 9 wieczorem do Budapesztu. Wedle tutejszej lokalnej korespondencyi, Monarcha przyjmie dzisiaj przed południem na osobnem posłuchaniu prezesa gabinetu Banffy'ego, poczem uda się na kilkutygodniowy pobyt do Gödöllö.

Budapeszt, 15 października. (*Telef.*) Najj. Pan dziś rano o godzinie 5 minut 4 przybył do Budapesztu i przyjął o godzinie pół do 9 przed południem br. Banffy'ego na osobnej audyencyi. Po południu Monarcha wyjechał do Gödöllö.

Wiedeń, 15 października. *Politische Corresp.* donosi: Rządy austryacki i węgierski zamierzają wysłać na mającą się zebrać w Rzymie konferencyę w sprawie anarchistów, każdy po jednym delegacie ministerstw spraw wewnętrznych i sprawiedliwości. Delegaci ci będą przydzieleni w charakterze doradców do boku reprezentanta dyplomatycznego Monarchii.

Wiedeń, 15 października. (*Telefonem*). *Neues Wiener Abendblatt* notuje pogłoskę według której znany tenor Władysław Mierzwiński miał rzekomo przyjąć posadę portyera w hotelu d' Augleterre w Cannes (na Riwierze).

Budapeszt, 15 października. Komisya finansowa Izby dep. przyjęła bez zmiany w dyskusyi szczegółowej projekt ustawy o związku cłowo-handlowym.

Kopenhaga, 15 października. Wczoraj przewieziono zwłoki królowej duńskiej ze zamku Bernstorff do Roeskild, gdzie zostaną dzisiaj złożone na wieczny spoczynek. Trumnę przenieśli do karawanu król duński, następca tronu duńskiego, car Mikołaj, król grecki. Wielkie tłumy ludności zebrały się dla oddania ostatniej posługi ś. p. królowej.

Rzym, 15 października. (*Telefonem*). *Agencya Stefaniego* donosi, że Rossya przyrzekła wziąć udział w międzynarodowej konferencyi przeciw anarchistom.

Konstantynopol, 15 października. (*Telef.*) Minister spraw zagranicznych, Tewfik basza, odwiedził wczoraj ambasadorów Rossyi, Anglii, Francyi i Włoch i pytał ich, czy admirałowie na Krecie dopuszczą wyładowania oddziałów, przeznaczonych do strzeżenia transportów wojskowych. Admirałowie nie zgodzili się na to.

Konstantynopol, 15 października. Cztery mocarstwa w odpowiedzi sułtanowi na notę, wydaną na *ultimatum* w sprawie Krety, zażądały pewnych ustępstw, zarazem jednak oświadczyły, gotowość do poczynienia później pewnych koncesyj co do zwierzchnictwa Turcyi nad Kretą.

Aleksandrya, 15 października. Według doniesienia *Biura Reutera*, policya uwięziła ubiegłej nocy dziewięciu włoskich anarchistów, wśród nich właściciela kawiarni, w którego mieszkaniu znaleziono dwie bomby, wypełnione kulami. Bomby te były jak się zdaje, przeznaczone do zamachu na cesarza niemieckiego, który tędy pierwotnie miał przejeżdżać, a może także przeciw kedywowi.

Ponieważ nastąpiła zmiana w planie podróży monarchy niemieckiego, więc zmienili także anarchiści swoje plany. Skutkiem depeszy konsula włoskiego z Kairu, zawiadamiającej o wyjeździe dwóch anarchistów do Port Said, uwięziła policya wspomnianego właściciela kawiarni, który przekupiwszy intendenta, starał się przemycić paczkę z bombami na pokład okrętu, odpływającego do Syryi i Port Said.

Kair, 15 października. Uwięziono dwóch anarchistów, należących do włoskiej grupy anarchistycznej w Aleksandryi. Przy uwięzionych znaleziono dwie bomby.

Astrahan, 15 października. (*Telefonem*). W składzie nafty w porcie tutejszym wybuchł pożar, w skutek którego spaliło się 300.000 pudów nafty. W płomieniach zginęły trzy osoby, wielu jest ranionych.

Falmouth, 15 października. (*Telef.*) Okręt „Mohegan", należący do atlantyckiego Towarzystwa transportowego w drodze z Londynu do Nowego Jorku rozbił się wczoraj wieczorem koło Cap Lizard. Na okręcie znajdowało się 200 pasażerów, z których tylko 31 ocalało. Reszta wraz z okrętem utonęła.

Spisek w Paryżu.

Paryż, 15 października. Rozpowszechnioną wczoraj przez znaną notę *Agencyi Havasa* wiadomość o odkrytym rzekomo spisku wojskowym, przyjęły tutejsze koła polityczne, dość sceptycznie. Koła te uważają za możebne, iż niektórzy generałowie, wzburzeni atakami gazet dreyfusowskich, robili nieoględne uwagi o obecnym rządzie, ale sądzą, iż jest bardzo nieprawdopodobnem, iżby rzeczywiście zajmowali się spiskiem i żywili zamiar przygotowania zamachu stanu.

Dzienniki omawiają rzekome sprzysiężenie i zastanawiają się nad przyczynami powstania pogłoski. *Patrie* twierdzi, że pogłoski wynikły stąd, iż policya dowiedziała się o zebraniu rojalistów, na którem był także obecny ks. Henryk orleański.

Liberté pisze, że Brisson otrzymał wiadomość o tajnej korespondencyi pomiędzy generałami Boisdeffre, Pellieux i ks. Wiktorem Napoleonem.

Agence National, jak twierdzi, z upoważnienia ministerstwa wojny, formalnie zaprzecza doniesieniom gazet o rzekomym spisku wojskowym i zamachu stanu. Minister wojny wcale nie zamierzał wyjeżdżać jutro i będzie obecny na dzisiejszej radzie gabinetowej. Ta ostatnia wiadomość pozostaje w związku z doniesieniami innych dzienników, według których minister wojny gen. Chanoine miał dziś lub jutro wyjechać do Chaumont, a z nieobecności jego zamierzali skorzystać spiskujący generałowie, w szczególności wojskowy gubernator Paryża, gen. Zurlinden, i obecny szef sztabu generalnego, gen Renouard, aby wydać wojskom zgromadzonym w Paryżu i okolicy na własną rękę rozkazy i dokonać zamachu stanu.

Paryż, 15 października. *Agencya Havasa* donosi: Ministerstwo spraw wewnętrznych zachowuje zupełne milczenie o sprzysiężeniu, o którem doniosły wczorajsze dzienniki poranne. Minister Bourgeois odbył wczoraj przed południem półtoragodzinną konferencyę z prezesem gabinetu Brissonem. Zapewniają, że minister wojny gen. Chanoine, który miał w niedzielę wyjechać do Chaumont, zmienił zamiar i nie opuści Paryża.

Paryż, 15 października. Według obiegających pogłosek, polityczne osobistości miały zwrócić onegdaj uwagę Brissona na machinacye dwóch wybitnych wojskowych, którzy niedawno konferowali z księciem Wiktorem Napoleonem. Miano Brissonowi przedłożyć na dowód tego dokumenta, a między nimi cyfrowaną depeszę.

Według innych wersyj, idzie tu o nierozsądne postępowanie pewnych generałów, którzy podrażnieni atakami, jakie przeciw nim z powodu sprawy Dreyfusa podnoszono we wzajemnych listach do siebie, wyrazili z tego niezadowolenie i życzenie, aby temu koniec położyć. Mają to być — według niektórych dzienników — generałowie Boisdeffre i Pellieux.

Paryż, 15 października. Robotnicy zachowują się spokojnie. Giełda pracy jest otwarta. Prawie wszyscy robotnicy ziemni podjęli pracę napowrót. Służba kolejowa funkcyonuje normalnie. — Według doniesień z prowincyi poczyniono tam zarządzenia wojskowe. Brak sił roboczych nie daje się zauważyć.

Paryż, 15 października. Według doniesień z prowincyi, na wszystkich liniach kolejowych i dworcach panuje zupełny spokój.

Paryż, 15 października. Świat polityczny wiadomością o sprzyjężeniu nie jest bynajmniej poruszony. Milczenie ministerstwa spraw wewnętrznych motywują tu tem, że byłoby nieroztropnem zaprzeczać kategorycznie pogłoskom, ponieważ podane w pogłoskach fakta nie są dostatecznie umotywowane.

Źródłem tych pogłosek ma być spotkanie się pewnego generała z prowincyałem Jezuitów O. du Lac, oraz rozmowa tegoż generała z Derouledem, tudzież z ks. Napoleonem w Brukseli.

Wiadomości o ostatniem spotkaniu nikt nie daje wiary i żadnego do tego nie przywiązują znaczenia politycznego.

W pewnych kołach politycznych mniemają, że dzienniki socyalistyczne rozpuściły pogłoskę, ażeby spowodować cofnięcie wojsk, nagromadzonych w Paryżu, których było zadaniem udaremnić zmowę ogólną robotników. Według innej wersyi, dzienniki, trzymające stronę Dreyfusa, chciały rozgłoszeniem pogłoski o rzekomem sprzysiężeniu zapobiedz możliwości przedsięwzięcia rozpaczliwych kroków przez generałów, skompromitowanych w sprawie Dreyfusa. Dzienniki, które sprzeciwiają się rewizyi procesu, uważają sprzysiężenie za zwykłą mistyfikacyę. Natomiast pisma, które podały wczoraj wiadomość o sprzysiężeniu, utrzymują, że była ona zupełnie prawdziwą.

Paryż, 15 października. (*Telefonem*). Służba kolejowa funkcyonuje wszędzie normalnie. Liczba strejkujących nieznaczna. Donoszą tylko o jednym poważniejszym wypadku, mianowicie o przecięciu drutów sygnałowych między dworcem paryskiej kolei obwodowej a dworcem Fautin. Zarządzono surowe śledztwo.

Paryż, 15 października. (*Telefonem*). Dzienniki omawiają pogłoski o zamierzonym zamachu odpowiednio do stronnictw, którym służą. *Figaro* zapewnia, że wszyscy generałowie zgadzają się w tem, iż należy Rzeczypospolitej i rządowi republikańskiemu dochować posłuszeństwa do ostatnich granic. *Gaulois* pisze o „sprzysiężeniu bez sprzysiężonych". *Petite République* ogranicza się na uwadze, że dotąd nie wydano urzędowego zaprzeczenia pogłosek. *Aurore* zapewnia, że rząd otrzymał z 10 rozmaitych stron wiadomość o zamierzonym zamachu, i że ma w rękach bardzo ważne papiery, a także oświadczenia świadków, którzy obecni byli przy obradach nad wykonaniem zamachu.

Dziennik *Petit bleu du matin* twierdzi, że pogłoski o projektowanym zamachu były już rozpowszechnione zaraz po rozpoczęciu akcyi agitacyjnej przez Deroulede'a. Generałowie trzy dni przed zgromadzeniem w sali Wagram odbyli tajną naradę i wysłali męża zaufania do Brukseli na konferencyę z ks. Wiktorem Napoleonem, który jednak okazał się niezbyt zdecydowanym. Teże dziennik zapewnia, że policya otrzymała trzy długie sprawozdania, na podstawie których Brisson przyszedł do przekonania, że istotnie jest w grze wielkie sprzysiężenie. Między innemi jest faktem, że jeden z komendantów korpusu wyjechał za granicę bez pozwolenia władzy wyższej. *Paix* donosi, że ks. Wiktor Napoleon 9 b. m. opuścił Turyn i dopiero 12go b. m. przybył do Brukseli, a podczas tych trzech dni kilkakrotnie przekroczył granicę francuską.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 15 października 1898, godzina 2 minut 15. Alpejskie Towarzystwo górnicze 179·40, Węgierskie akcye kredytowe 377·50, Akcye anglo-austryackie 154·—, Akcye banku Union 291·50, Kredytowe ziemskie 439·—, Kredyty 352·62, Akcye kolei południowej 72·—, Losy tureckie 58·—, Akcye kolei państwowej 348·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 292·—, 4-procentowa galic. obligacye propinacyjne z 1889 r. 97·10, Akcye tytoniowe 129·—, galicyjskie obligacye indemnizacyjne 97·—, Akcye kolei Ebental 261·—, Akcye banku dla krajów koronnych 221·—, 4-procentowa węgierska renta złota 119·80, Akcye banku związkowego 261·—, Rubel papierowy 127·62. Węgierska renta papierowa 97·90, Rimurania 26?·—. Usposobienie ustalone.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowiecki.

100.000 koron, 25.000 koron i 10.000 koron są głownemi wygranemi Loteryi Wielkiej Jubileuszowej Wystawy. Zwracamy uwagę naszych Czytelników, że powyższe wygrane wypłacone będą w gotówce z potrąceniem 20 prc.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 popołudniu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct w dnie powszednie 30 ct. — Dla członków wstęp wolny.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków od godziny 9 rano do godziny 3 po południu) w niedzielę i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 przed do do godziny 3 po południu (w niedzielę i święta od godziny 10 do g. 1). — Wstęp w dnie powszednie 20 ct., w niedziele wolny.

Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek, w inne dnie 10 ct. — Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Muzeum imienia Lubomirskich. W dnie powszednie otwarte od godziny 9 do 1 z południa, we wtorek i piątek od godziny 3 do 5, a w niedzielę przed południem od godziny 11 do 1.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 rano do godziny 2 po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 po południu.

Cennik
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, d. 15 października 1898.

	płacą walutą austr. zł. ct.	żądają walutą austr. zł. ct.
I Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	209.50	212 50
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. wa. w srebr.	291 —	294 —
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	376 —	386 —
„ kred. gal. po 200 zł. w. a.	200 —	210 —
Garbar. w Rzeszowie po 200 zł. wa.	205 —	212 —
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. wa.	263 —	268 —
Banku gal. dla handl. i przemysł. po zł. 200	208.50	211.
II. Listy zastawne za 100 zł.		
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	110 —	110 70
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	100 10	100 8
„ „ „ 4% „ „ w 60 l. po 200 K.	96 50	97 2
„ kraj. 4½% w. a. los. w 51 l.	100 90	101 6
„ „ 4% w. a. los. w 57 l.	98 —	98 7
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	97 50	98 20
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 10% los w 51½ lat	97 70	98 4
4% los w 56 lat.	95 70	96 40
III. Obligi za 100 zł.		
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	97 20	97 90
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102 50	— —
Komunalne Banku kr. 5% (2. em.)	102 20	— —
„ „ 4½% (3. em.)	100 50	101 20
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kr.	97 50	98 20
Pożyczki kraj. 6% wa. z roku 1873	103 —	— —
„ „ 4% wa z roku 1891	— —	— —
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	97 10	97 80
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 kor.	95.20	95 90
IV. Losy.		
Miasta Krakowa	26 50	28 5
„ Stanisławowa	50 —	—
V. Monety.		
Dukat cesarski	5 61	5 [illegible]
Napoleond'or	9 49	9 59
Pół Imperiał	9 47	9 5
Rubel rosyjski srebrny	1 20	1 25
„ „ papierowy	127 30	128 30
10 marek niemieckich	58 70	59 20

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 14 października 1898.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	101 30	101 50
luty-sierpień	101.15	101 35
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	101.05	101 25
kwiecień-październik	101 10	101.30
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	165.25	165.75
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	140.—	140.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	158. 0	159.—
„ „ 1864 po 100 zł.	195.50	196.25
„ „ 1864 po 50 zł.	195.50	196.25
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	150.—	151.—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 prc.	120 20	120 40
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 prc.	101.50	101.70
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99.40	100.40
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	120.—	120.75
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	127.40	128.40
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.30	100.30
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye) 5 pr.	210 50	211.50
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kolej Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	113.10	114.10
„ w złocie za 200 zł. 5 pr.	133.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 prc.	99.60	100 60
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 200 kor. 4 prc.	99.70	100.70
Kol. bukowińskiej lokaln. za 200 kor. 4 prc	98.40	99.40
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99 30	100.30
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99.70	100.70
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 200 marek 4 prc.	119.40	120.40
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej)		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	119.50	119.70
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 prc.	97.90	98.10
„ obl. prop. za 100 zł. 4½ pr.	00.60	100 80
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	88.50	89.25
„ poż. premiowa za 100 zł.	161.50	162 50
„ „ „ za 50 zł.	161.50	162.50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slavonii za 100 zł. 4 pr.	97.25	98.25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	96.10	97.—
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 prc.	131.—	131.50
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1873 los. 5 pr.	108 —	109. —
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 kor. 4 prc.	97.50	98.50
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5 prc.	103.50	104.—
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1891 „ „ 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 „ 200 kor. 4 pr.	97.—	98.—
„ obl. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	97.10	98.—
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 prc.	94.80	95 20
Renta włoska za 100 kor. 4 prc.	—.—	—.—
Pożycz. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	33. —	34.—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	58.15	58.50
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los. w 30 l. 4½ pr.	100.50	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los. w 50 l. 4 pr.	98.20	99.20
„ „ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	120.—	121.—
„ „ „ „ „ „ 1889 3 pr.	117.50	118.25
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 4 pr.	105. —	105.75
„ „ „ „ los. 4 pr.	96.60	97.—
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	110.—	110.60
„ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	100.—	101.—
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 koron 4 pr.	96.75	97.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	96.80	97.30
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98.—	98.50
„ „ „ „ 4 pr. stare	97.25	98.—
„ „ „ „ 4 pr za 200 kor.	95.75	95.85
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100 35	101.35
Banku krajowego oblig. komun. 2 Emissya 5 pr.	102.10	102.75
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emissya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100.50	101.25
Banku kraj. los 57½ l. za 200 kor. 4 pr.	98.—	99.—
„ „ obl. kol. los. za 200 kor. 4 pr.	97.50	98.50
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.20	101.20
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	—.—	—.—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czesk. kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	106.60	107.60
Tow. żegl. par. po Dun. Em. z 1886 4 pr.	116.25	117.25
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100 30	101.30
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101.80	102 80
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100.10	101.—
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100.40	101.40
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	92 10	93 10
Kolei Lwów-czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98.65	99.65
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	99.50	100.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	108 —	109.—
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	108.—	108.80
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	98 80	99 80
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	6.70	7.20
Zakł. kred. dla h. i p. 100 zł.	199.50	200.—
Clary 40 zł. mk.	61.—	62.—
Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. mk. 4 pr.	170.—	180.—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	30.—	31.—
Losy m. Krakowa 20 zł.	27.50	28.—
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	22 50	23.50
Palffy 40 zł. mk.	64.—	65.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	19.50	20 —
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	10.50	11.—
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	25.—	27.—
Salma 40 zł. mk.	82.—	83.—
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	28.—	29.—
St. Genois 40 zł. mk.	80.20	81.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	51.—	55.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	165.—	—.—
„ „ „ 50 zł. 4 pr.	73.—	—.—
Waldstein 20 zł. mk.	60.—	—.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-austr. 120 zł.	154.—	155.—
Peszt. banku handl. 500 zł.	1419 —	1421.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	352 50	353.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	377.—	378.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	740.—	750.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	378.—	382 —
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	209.50	210.50
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	222 —	222 50
„ Austro-węg. 600 zł.	902 —	906 —
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	291.75	292 25
Czesk. banku związk. 100 zł.	134.—	134 75
Zivnostenska banka 100	129 —	129 50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierwsz. 200 zł.	206.—	210 —
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	160.—	170 —
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	3420.—	3430 —
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	292.50	293 50
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	196.—	200 —
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galicyj. I. 200 zł.	213.—	214 —
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	455.—	458 —
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	323 —	325.—
Gal. karpackie naft. tow. 500 kor.	—.—	—.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	180.55	181 05
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	794.—	796 50
Schodnicy 500 kor.	685.—	695.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 frank.	129.50	130.50
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	171 50	172 50
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	58.90	59 05
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	120 30	120.40
Paryż za 100 fran.	47.52	47.57
Petersburg za 100 rubli 6 pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	—.—	—.—
Włoskie banki	43.82	43 92
Francuzkie banki	—.—	—.—
Szwajcarskie banki	47.40	47.45
O. Waluty.		
Dukat cesarski	5.70	5.72
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	9.52	9.54
20-markówka	11.77	11 81
Rossyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58.87	58 95
Włoskie banknoty za 100 lir.	43.85	43.95
Rubla	1 27	1 27

DZIENNIK URZĘDOWY.

Rozmaite obwieszczenia.

(6411 2—3)

Panowie dr. Mendel Berger, Dawid Józef dw. im. Heschelea i Maurycy Marmorosch wpisani zostali z dniem 30 września 1898 na listę adwokatów a to dwaj pierwsi z siedzibą we Lwowie, a ostatni z siedzibą w Kołomyi.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów, dnia 30 września 1898

L. cz. C. II 84/98 (1) (6325 2—3)

Przeciw Mikołajowi Urdzie w Wierchomce i Juliannie z Hnatyszaków Urdowej, która ta ostatnia z miejsca pobytu jest nieznana, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Muszynie przez Katarzynę Autalik pozew o 100 zł z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 15 listopada 1898 o 9 rano.

Celem strzeżenia praw Julianny z Hnatyszaków Urdowej ustanawia się pana Antoniego Żurka w Muszynie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Juliannę z Hnatyszaków Urdową w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Muszyna, dnia 29 sierpnia 1898.

L. cz. E 548/98 3 (6244 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu Oddz. II. zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Kazimierza i Maryannę małż. Kołosów, że przeznaczoną dla nich uchwałę z 21 lipca 1898 E 548/98 1 dozwalającą zanotowania wykonalności wierzytelności w kwocie 180 zł. w. a z pn. z większej sumy 300 zł wa. pochodzącej, na karcie C realności lwh. 158 i 199 w Lipnicy dolnej na rzecz powiatowej Kasy oszczędności w Bochni, doręczył ustanowionemu kuratorowi Janowi Piechowi, wójtowi w Lipnicy dolnej.

Wiśnicz, dnia 29 sierpnia 1898.

L. cz Cw. III 2329/98 3 (6248)

Przeciw P. Józefowi Friedmann, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu krajowego jako handlowego we Lwowie przez Lwowskie Towarzystwo Bankowe pozew o 120 zł. w. a.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Józefa Friedmanna, ustanawia się Pana adwokata dr. Kazimierza Czarnika we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Friedmanna w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, we Lwowie.

Oddział III, dnia 29 września 1898.

L. cz. VI. 650/96 2/I (6271)

Feidze Tag, Chanie Adalsberg, Mendlowi Scharfowi i Izaakowi Adalsbergowi w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Tyczynie przeciw masie spadkowej bł. p. Neumana Grubina o 620 zł. w a. ma być doręczoną uchwała z dnia 25 czerwca 1898 liczba czynności VI 650/96 1/I, którą dozwolono egzekucyjnego przyznania na własność Dworze Gottdank części kwoty 487 zł 8 ct. i polecono c. k. urzędowi podatkowemu wypłacenie takowej po prawomocności powyższej rezolucyi.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Feiga Tag, Chana Adalsberg, Mendel Scharf i Izak Adalsberg przebywają, ustanawia się im w celu strzeżenia ich praw, kuratora w osobie Pana adw. dr. Madeyskiego w Tyczynie.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomych z miejsca pobytu kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy w Tyczynie

Oddział I, dnia 18 sierpnia 1898.

L. cz. Firm. 138/98 (6231)

C. k Sąd obwodowy jako handlowy w Sanoku ogłasza, że w rejestrze dla firm pojedynczych wpisał firmę: w rubryce 3 nazwa firmy „Herman Wenig, w rubryce 4 siedziba firmy „Sanok", w rubryce 5 właściciel firmy Herman Wenig, właściciel handlu hurtownego i drobiazgowego towarami korzennymi.

Sanok, dnia 1 października 1898.

Nr. 5.858

AVISO.

Von der Militär - Verwaltung werden nach kaufmännischer Usance beschafft:

I. Für das Militär - Verflegs - Magazin in Przemyśl: 43.800 Meterzentner Roggen und 72.500 Meterzentner Hafer.
II. Für das Militär - Verpflegs - Magazin in Jaroslau: 26.200 Meterzentner Roggen und 38.200 Meterzentner Hafer.
III. Für das Militär - Verpflegs - Magazin in Rzeszów: 10 300 Meterzentner Roggen und 14 900 Meterzentner Hafer.
IV. Für das Militär - Verpflegs - Magazin in Stryj: 3.900 Meterzentner Roggen und 7.300 Meterzentner Hafer.
V. Für das Militär - Verpflegs - Magazin in Gródek: 3.800 Meterzentner Roggen und 13.700 Meterzentner Hafer.
VI. Für das Militär - Verpflegs - Filial - Magazin in Dębica: 3 500 Meterzentner Hafer.
VII. Für das Militär - Verpflegs - Filial - Magazin in Łańcut: 9.500 Meterzentner Hafer.

Die Abstellung hat zu erfolgen:

(6426)

DONIESIENIE.

Zarząd wojskowy ma zakupić zwyczajem kupieckim:

I. Dla wojskowego prowiant. magazynu w Przemyślu: 43.800 metrycznych cetnarów żyta i 72.500 metrycznych cetnarów owsa.
II. Dla wojskowego prowiant. magazynu w Jarosławiu: 26.200 metrycznych cetnarów żyta i 38.200 metrycznych cetnarów owsa.
III. Dla wojskowego prowiant. magazynu w Rzeszowie: 10·300 metrycznych cetnarów żyta i 14.900 metrycznych cetnarów owsa.
IV. Dla wojskowego prowiant. magazynu w Stryju: 3.900 metrycznych cetnarów żyta i 7.300 metrycznych cetnarów owsa.
V. Dla wojskowego prowiant. magazynu w Gródku: 3.800 metrycznych cetnarów żyta i 13.700 metrycznych cetnarów owsa.
VI. Dla wojskowego prowiant. fil. magazynu w Dębicy: 3.500 metrycznych cetnarów owsa.
VII. Dla wojskowego prowiant. fil. magazynu w Łańcucie: 9.500 metrycznych cetnarów owsa.

Odstawa ma nastąpić:

im Monate / w miesącu		ab Przemyśl w Przemyślu		ab Jaroslau w Jarosławiu		ab Rzeszów w Rzeszowie		ab Stryj w Stryju		ab Gródek w Gródku		ab Dębica w Dębicy	ab Łańcut w Łańcucie
		Roggen Żyta	Hafer Owsa	Roggen Żyta	Hafer Owsa	Roggen Żyta	Hafer Owsa	Roggen Żyta	Hafer Owsa	Roggen Żyta	Hafer Owsa	Hafer Owsa	Hafer Owsa
		Meterzentner — cetnarów metrycznych											
Dezember — Grudniu	1898	8.000	12.500	3.200	6.000	2.500	3.000	600	1.000	600	2.000	700	1.000
Jänner — Styczniu	1899	8.000	12.000	5.000	7.000	2.500	3.000	700	1.200	800	3.000	700	2.400
Februar — Lutym		8.000	12.000	5.000	7.200	2.500	3.000	700	1.500	800	2.700	700	1.700
März — Marcu		8 000	12 000	5 000	6.000	2.500	3.000	700	1.500	800	2.000	700	1.700
April — Kwietniu		8.000	12 000	5.000	6 000	—	2 900	600	1.100	800	2.000	700	1.700
Mai — Maja		3.800	12.000	3 000	6.000	—	—	600	1 100	800	2.000	—	1.000
Zusamen Razem		43.800	72 500	26.200	38 200	10.300	14 900	3.900	7 300	3.800	13.700	3 500	9.500

1. Die bezüglichen deutlich abgefassten Verkaufsanträge, welche an kein kürzeres als ein Impegno von 14 Tagen gebunden sein dürfen, müssen bis längstens 10 November 1898 um 10 Uhr Vormittags bei der Intendanz des 10 Corps in Przemyśl im versiegelten Couvert, mit der Bezeichnung Verkaufs-Antrag auf Roggen und Hafer versehen, eingebracht werden. — Die Verkaufs Anträge sind, wenn sie auch früher eingebracht werden sollten, mit dem vorbenannten Tage zu datieren und mit einer 50 Kreuzer Stempelmarke zu versehen.

2. Die Verkaufs-Anträge können entweder auf die ganzen vorstehenden Quantitäten, oder auch nur auf kleinere Partien der ausgeschriebenen Bedarfsmengen bis 100 q herab gestellt werden, wobei sich aber anderseits die Militär-Verwaltung das Recht vorbehält, auch nur den einen oder anderen Artikel, oder Theilquantitäten der offerierten Mengen anzunehmen.

3. Der Intendanz unbekannte Unternehmer haben zu veranlassen, dass über ihre Solidität und Leistungsfähigkeit ein Zeugnis u. z. wenn sie protokollierte Firmen haben, von der Handels- u. Gewerbekammer, sonst aber von der zuständigen k. k. politischen Behörde auf ämtlichem Wege, u. z. spätestens am Verhandlungstage selbst bei der Intendanz des 10 Corps in Przemyśl einlange.

4. Verkäufer, welche der Einkaufs-Commission nicht hinlänglich bekannt sind, haben weiters die Erfüllung der eingegangenen Verpflichtung durch den Erlag einer Caution in der Höhe von 10 Procent des nach den genehmigten Preisen entfallenden Werthes der entstandenen Lieferung zu versichern. Diese Caution hat der Verkäufer mit dem Schlussbriefe beizubringen.

Producenten, Gemeinden, sowie landwirthschaftliche Vereine sind hinsichtlich der Leistung welche sie mit eigenen Erzeugnissen bewirken können, vom Erlage der Caution befreit.

Producenten (Landwirthe) haben, soferne dieselben der Intendanz nicht schon bekannt sind, Zeugnisse der betreffenden landwirthschaftlichen Corporationen zugleich mit dem Verkaufsantrage beizubringen, in welchen bestätigt wird, dass sie wirklich Producenten sind und dass das ganze offerierte Quantum voon Ihnen produciert wird.

5. Die Abstellung der Artikel hat franco Depot der vorgenannten Verpflegs-Magazine nach Weisung derselben zu erfolgen. Die Dezemberrate an Roggen ist bis längstens 10 Dezember l. J. beim betreffenden Militär-Verpflegs-Magazine einzuliefern, während alle übrigen Raten längstens mit Schluss der betreffenden Monate abzustellen sind. Bei Fruchtanboten ab eigenes Magazin, Lagerhaus etc. ist im Offerte ausdrücklich anzugeben, ob die Waare in Säcken oder alla rinfusa übergeben werden will.

6. Auf die Lieferung ausländischer Kornefrüchte wird nur ausnahmsweise reflectiert; wird solche offerirt, so sind mit dem Offerte zwei versiegelte Muster im Minimalgewichte von je 2 Kilogramm beizubringen.

Im Offerte muss die Provenienz der angebotenen Früchte immer angegeben werden.

7. Für die Abstellung kann die Begünstigung des Militär-Tarifes im Rückvergütungs wege in Anspruch genommen werden, jedoch ist dies im Verkaufsbrief zu bedingen, für welchen Fall die Provenienz der Lieferungs-Quantitäten wo möglich nach den Bezugsorten zu spezificieren kommt.

Es wird besonders aufmerksam gemacht, dass die Special-Tarife auf den verschiedenen Bahnstrecken im allgemeinen Verkehre namentlich für Naturalien in vollen Waggon-Ladungen, bestehen, welche noch billiger sind als der Militär-Tarif.

8. Die Vorleihung ärarischer Säcke kann nur ausnahmsweise, wenn dies im Verkaufs-Antrage bedungen, und absolut nur gegen Entrichtung der Leihgebühr zugestanden werden.

9. Der Roggen und Hafer muss die für die Verpflegung des k. u. Heeres vorgeschriebene Qualität haben.

10. Die näheren Bedingungen, welche den Kaufabschlüssen zur Grundlage zu dienen haben sind dem für die vorliegende Ausschreibung ämtlich ausgefertigten und bei der Corps-Intendanz, sowie bei den Militär Verpflegs-Magazinen in Przemyśl Jaroslau, Rzeszów, Stryj und Gródek und den Militär-Verpflegsfilialmagazinen in Dębica und Łańcut während der gewöhnlichen Amtsstunden zu Jedermanns Einsicht aufliegenden Usancen-Hefte Nr. 5858 vom 6 October 1898 zu entnehmen.

Usancen-Hefte können bei den genannten Militär-Verpflegs-Magazinen zum Preise von 8 Kreuzer bezogen werden.

11. Die Verkäufer müssen im Verkaufs-Antrage und im Schlussbriefe ausdrücklich anführen, dass ihnen das erwähnte Usancen Heft Nr. 5858 vom 6 October 1898 seinem vollen Inhalte nach bekannt ist, und dass dasselbe, soweit es nicht durch vorstehende Bestimmungen modificiert wird, in allen Punkten für die Abwickelung dieses Geschäftes massgebend bleibt.

12. Nachträglich oder im telegrafischen Wege einlangende Verkaufs-Anträge bleiben unberücksichtigt.

13. Die Bezahlung erfolgt für jene Partien, welche bis Ende Dezember 1898 zur Einlieferung gelangen, im Laufe des Monats Jänner 1899, fur die weiteren Lieferpartien nach deren Abstellung.

1. Dotyczące dokładnie ułożone podania cen sprzedaży, które nie powinny na krótszy termin zobowiązywać jak 14 dni, mają być oddane w zapieczętowanej kopercie z napisem: „podanie cen sprzedaży na żyto i owies" najdalej do dnia 10 listopada 1898 o godzinie 10 przed południem w Intendanturze 10 Korpusu w Przemyślu. Podania cen sprzedaży mają być także w razie wcześniejszego nadesłania datowane z dnia wyżej wymienionego i zaopatrzone stemplem na 50 ct.

2. Podania cen sprzedaży mogą opiewać albo na całą powyżej podaną ilość, albo też na mniejsze partye rozpisanej ilości aż do 100 centnar. metr. na dół, przyczem sobie zarząd wojskowy zastrzega prawo do zatwierdzania także tylko jednego lub drugiego artykułu; lub też zatwierdzenia pewnej części z oferowanej ilości.

3. Przedsiębiorcy, którzy Intendanturze nie są znani, mają się o to postarać, aby świadectwo o ich rzetelności i możności dostawy, w razie jeżeli mają protokołowaną firmę, przez dotyczącą Izbę handlowo-przemysłową, w każdym innym razie przez dotyczącą władzę polityczną w drodze urzędowej i to najpóźniej do wyż oznaczonego dnia rozprawy do Intendantury 10 Korpusu w Przemyślu przesłane zostało.

4. Przedsiębiorcy, którzy zakupującej komisyi nie są dostateczni znani, maja zapewnić spełnienie przyjętego na siebie zobowiązania przez złożenie kaucyi w wysokości 10 prc. od całej wartości nabytej dostawy. Tę kaucyę ma przedsiębiorca złożyć przy spisaniu listu ugodowego (Schlussbrief).

Producenci, gminy, jakoteż rolnicze towarzystwa są odnośnie do odstawy własnych produktów od kaucyi zwolnieni.

Intendanturze nieznani producenci (gospodarze gruntowi), mają dostarczyć świadectwo wydane przez dotyczące towarzystwo rolnicze, w którem ma być potwierdzonem, że oni rzeczywiście są producentami i że cała przez nich oferowana ilość z ich własnej pochodzi produkcyi,

5. Odstawa artykułów ma się odbyć franko składy wyż wymienionych prowiantowych magazynów według wskazówek tychże. Grudniowa rata żyta ma najdalej 10 grudnia odpowiedniemu wojskowemu prowiant. magazynowi, inne zaś raty z końcem miesiąca odstawione być mają. Przy oferowaniu zboża z dostawą do własnych magazynów, składów i t. d. ma być w ofercie dokładnie podane, czy towar będzie w workach czy ala rinfusa (w nasypach) oddawany.

6. Dostawa zagranicznych zbóż będzie tylko wyjątkowo uwzględniona; przy oferowaniu tejże mają być razem z ofertą dwa zapieczętowane wzory najmniej 2 kilogramy ważące, nadesłane.

W ofercie musi być zawsze podana proweniencya oferowanego zboża.

7. Przy odstawie można się na kolejach posługiwać taryfą wojskową, za wynagrodzeniem zwrotnem, jednak należy już w podaniu ten warunek postawić; w takim razie musi prowenencya pojedynczych partyj o ile możności przez określenie miejsc dostawy być oznaczona.

Przytem zwraca się szczególnie uwagę na poszczególne taryfy rozmaitych sieci kolejowych, w ogólnym obrocie będących, mianowicie, że przy naładowaniu całych osobnych wagonów naturaliów zapłata za przewóz od takowych tańszą jest, aniżeli taryfa wojskowa.

8. Wypożyczanie wojskowych worków może być tylko wyjątkowo dozwolone, jeżeli to w podaniu jest zawarunkowanem, i li tylko za opłatą odpowiedniej kwoty za wypożyczenie.

9. Żyto i owies musi mieć przepisaną dla wyżywienia c. i k. wojska dobroć.

10. Bliższe warunki, które tym kupcom za podstawę służyć mają, są w zeszycie warunków z dnia 6 października 1898 l. 5858 zawarte. Ten zeszyt warunków sprzedaży sposobem kupieckim (Usancen Heft) jest dla dotyczącej rozprawy urzędownie wystawiony i może być w Intendanturze, jakoteż w prowiantowych magazynach w Przemyślu, Jarosławiu, Rzeszowie, Stryju i Gródku jakoteż w fil. magazynach w Dębicy i Łańcucie podczas zwykłych godzin urzędowych przez każdego przejrzany.

Te zeszyty warunków można nabyć w wyż wymienionych prowiantowych magazynach po cenie 8 centów.

11. Przedsiębiorcy muszą w podaniu cen sprzedaży i w liście ugodowym (Schlussbrief) wyraźnie oświadczyć, że wyż wymieniony zeszyt warunków sprzedaży (Usancen-Heft) z dnia 6 października 1898 l. 5858 w całości znają, i że ten zeszyt, o ile jego treść nie zostaje zmienioną przez tutaj podane bliższe określenia, we wszystkich punktach dla załatwienia tej sprzedaży pozostaje obowiązującym.

12. Późniejsze lub w drodze telegraficznej nadesłane podania nie będą uwzględniane.

13. Zapłata za ilości odstawione do końca grudnia 1898 r. nastąpi w miesiącu styczniu 1899 r. a za wszystkie dalsze ilości, po ich odstawie.

14. Preisbonificationen können nicht zugestanden werden.

15. Die erforderlichen Quittungsstempel trägt das Aerar.

16 Gemeinden, Producenten und landwirtschaftliche Corporationen geniessen besondere Begünstigungen und Erleuchterungen, welche bei den Militär-Verpflegs-Magazinen in Przemyśl, Jaroslau, Rzeszów, Gródek und Stryj sowie bei der Intendanz des 10. Corps eingesehen werden können.

17. Die Verkäufer verzichten bezüglich der Erklärung der Heeres Verwaltung über die Annahme ihres Verkaufsantrages, auf die Einhaltung der im § 862 des a b G. B. dann in den Artikeln 318 und 319 des österr. Handels-Gesetzes für die Erklärung der Annahme eines Versprechens oder Anbotes festgesetzten Fristen.

Przemyśl, am 6 October 1898.

Von der k. u. k. Intendanz des 10. Corps.

14. Bonifikacye cen nie mogą być dozwolone.

15. Wydatki za stemple na kwity ponosi wojskowość.

16. Gminom, producentom i stowarzyszeniom rolniczym przyznane będą osobne uwzględnienia i ułatwienia, które w biurze Intendantury c. i k 10 Korpusu w Przemyślu, jak i w magazynach wojskowych w Przemyślu, Jarosławiu, Rzeszowie, Gródku i Stryju przez strony interesowane przejrzane być mogą.

17. Co się tyczy oświadczenia ze strony zarządu wojskowego względem przyjęcia oferty, oferenci zrzekają się dotrzymania przez wojskowość terminów w §. 852 ogólnej ustawy cywilnej i artykule 318 i 319 austr. ustawy handlowej oznaczonych.

Przemyśl, dnia 6 października 1898.

Z c. i k. Intendantury 10. Korpusu.

Do l. 26.222/98 (6333 2 -3)

O B W I E S Z C Z E N I E

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Tarnopolu rozpisuje I. publiczną licytacyę w celu wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa i wina, moszczu winnego i owocowego w poszczególnionych niżej 6. okręgach dzierżawnych na czas trzech lat 1899 1900 i 1901 bezwarunkowo, albo na jeden rok 1899 z milczącem odnowieniem dzierżawy na dalsze dwa lata 1900 i 1901, lub też tylko na rok 1899 pod warunkami w równoczesnem drukowanem obwieszczeniu zawartymi.

W okręgach tych pobiera się podatek konsumcyjny od mięsa według klasy III taryfy B. ustawy z 16/6 1877 dz. up Nr. 60, a podatek konsumcyjny od wina, oraz od moszczu winnego i owocowego według taryfy C. ust z 8/5 1875 (dz. u. p. Nr. 84).

Warunki licytacyjne, jako też wykaz miejscowości należących do każdego okręgu dzierżawnego można przeglądnąć przed licytacyą w c. k Dyrekcyi okręgu skarbowego w Tarnopolu, tudzież w dotyczących c. k. Nadzorach straży skarbowej.

Oferty pisemne w kopertach opieczętowanych i należycie zaadresowanych z podaniem przedmiotu dzierżawy należy wnosić najpóźniej do 12 godziny w południe dnia poprzedzającego ustną licytacyę do rąk Dyrektora okręgu skarbowego w Tarnopolu.

Wadyum w wysokości 10% ceny wywołania ma być przy pisemnych ofertach do ofert dołączone, zaś przy licytacyi ustnej do rąk komisyi licytacyjnej złożone. Kwity kasowe opiewające na kaucyę dzierżawy nie wygasłej, nie będą jako wadyum przyjmowane.

L. p.	Nazwa okręgu dzierżawnego	Przedmiot dzierżawy	Oznaczenie klasy względnie taryfy	Cena wywołania na jeden rok wynosi od						Wadyum wynosi		Licytacya odbędzie się w ck. Dyrekcyi okręgu skarbowego	Uwaga
				mięsa		wina		razem					
				zł.	ct	zł	ct.	zł.	ct.	zł	ct.		
1	Mikulińce	akcyza od mięsa i wina	klasa III względnie taryfa C.	3880	—	185	—	4065	—	406	50	w Tarnopolu d. 3 listopada 1898 o godz. 9 rano	Dzierżawca poboru podatku konsumcyjnego od wina, oraz od moszczu winnego i owocowego obowiązany jest pobierać dodatek kraj. w wysokości 30% rządowego podatku tak długo, jak długo ten dodatek istnieć, będzie i tytułem tego dodatku uiszczać 30% czynszu dzierżawy podatku rządowego.
2	Skałat			5700	—	376	50	6076	50	607	65		
3	Tarnopol	akcyza od wina	Taryfa C	—	—	2477	99	2417	99	247	80		
4	Touste	akcyza od mięsa i wina	klasa III względnie taryfa C.	668	75	32	80	701	55	70	15	w Tarnopolu d. 4 listopada 1898 o godz. 9 rano	
5	Trembowla			5200	—	380	—	5580	—	558	—		
6	Zbaraż			4750	—	200	—	495	—	495	—		

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Tarnopol, dnia 3 października 1898.

L. cz. E 477/98 (3) (6407 2–3)

Na żądanie Löbla Schmerla Anisfelda, zastąpionego przez adw. dra Zygmunta Lachsa w Krakowie, odbędzie się dnia 26 październik 1898 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 4 w Wieliczce licytacya realności lwh. 202 i 203 ks gr gm. kat. Wieliczka.

Nieruchomości lwh. 202 i 203 w Wieliczce, wystawione na licytacyę, są ocenione na 8758 zł. 80 ct.

Najniższa cena wynosi 4765 zł, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego

C k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wieliczka, dnia 15 lipca 1898.

L. cz. E. 319/98 3 (6448 1—3)

Na żądanie Powiatowej Kasy Oszczędności w Wieliczce, zastąpionej przez adw. Jakóba Dziewońskiego w Wieliczce, odbędzie się dnia 31 października 1898 o godz. 10 przed południem. w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Wieliczce licytacya realności whl. 121 w Wieliczce.

Nieruchomość lwh. 121 w Wieliczce, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3872 zł. 85 ct.

Najniższa cena wynosi 1997 zł. 78 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszace się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej. jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C k. Sąd powiatowy, Oddział II

Wieliczka, d. 8 sierpnia 1898.

L. cz. E 375/98 (4) (6442 1—3)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Grybowie. zastąpionego przez adw. dr Holzera w Grybowie odbędzie się dnia 2 grudnia 1898 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym. w biurze Nr 4 w Grybowie licytacya połowy realności whl. 14 ks gr. gm. Ptaszkowa objętej, Franciszka Michalika własnej, wraz z przynależnościami

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 842 zł. 82 ct.

Najniższa cena wynosi 552 zł. 70 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Grybów, d. 14 września 1898.

L. cz. E 99/98 (7) (6402 1—3)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Brzesku, odbędzie się dnia 14 listopada 1898 o 9 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I w Radłowie licytacya 1. realności lwh. 71 gminy Strzelce wielkie Sebastyana Drabika, 2. realności lwh. 4 gminy Strzelce wielkie Marcina Jarosza, 3 realności lwh. 60 gminy Strzelce wielkie Adama Jarosza wraz z przynależnościami, składającemi się z narzędzi gospodarczych, jak wozy, pługi, brony, młynki i t. p., oraz inwentarza żywego.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione następująco: ad 1. na kwotę 1991 zł. 44 ct., ad 2. na kwotę 2687 zł. 29 ct., ad 3. na kwotę 1617 zł. 09 ct, przynależności zaś ad 1. na 224 zł. ad 2. na 193 zł.

Najniższa cena wynosi 2/3 części powyższych cen szacunkowych realności wraz z przynależytościami, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tychże nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokół ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas urzędowych godzin w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k Sąd powiatowy, Oddział I.

Radłów, dnia 20 sierpnia 1898.

L. cz. E. 209/98 (3) (6445 1—3)

Na rzecz Szymona Somera odbędzie się 14 listopada 1898 o godz. 10 przed południem. w tut Sądzie licytacya 1/3 części whl. 72 i 1/6 części ciała hipotecznego whl. 95 gminy Żurawin objętych, Mikołaja Iwańczyka własnych, wraz z przynależytościami.

Nieruchomość powyższą oceniono na 426 zł. $66\frac{1}{2}$ ct., przynależność zaś na 71 zł.

Najniższa cena wynosi 331 zł 78 ct

Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i protokół opisania i ocenienia są w godzinach urzędowych do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy.

Lutowiska, 21. września 1898.

L. cz E 158/98 (4) (6476 1—3)

Na żądanie Karola Wenderlinga i Emilii z Wenderlingów w Rusin, odbędzie się d 3 listopada 1898 o godz 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w b. I w Bolechowie licytacya real. dłużnika Tomasza Fonfry objęta lwh 508 ks. gr gm Lisowice whl 590, 591, 592 i trzeciego ciała hip. whl 131 ks. gr. gm. kat. Bolechów miejscowość Bolechów ruski, tudzież 2/10 części ciała whl. 596 ks. gr. gm Bolechów miejscowość Bolechów ruski, objętej wraz z przynależnościami, składającemi się z byczka dwuletniego krowy maści białej z żółtymi płatkami i krowy maści ciemnej.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione na 3840 zł. z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi co do budynków 425 zł, a co do gruntów 1993 zł 34 ct poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bolechów, d. 6 października 1898.

L. cz. E. 289/98 8 (6240 1—3)

Na żądanie Banku kraj. Król. Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem zastąpionego przez adw. dr. Tilla we Lwowie, odbędzie się dnia 9 listopada 1898 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze nr. 2 w Radziechowie, licytacya realności objętych whl. E. 345 i 981 ks. gr. gm. Radziechów, Hrycia i Susła i Majera Hersza dw. im. Sigala własnych, wraz z przynależnościami, składającemi się z budynków i narzędzi rolniczych, zboża i bydła domowego.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę są ocenione na 1050 zł, wraz z budynkami, zaś przynależności bez budynków na 102 zł. 75 ct.

Najniższa cena wynosi 768 zł. 50 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radziechów, 21 września 1898.

L. cz E. 337/98 4 (6329 1—3)

Na żądanie Powiatowej Kasy Oszczędności w Wieliczce, zastąpionej przez adw. dr. Wilhelma Dadlera w Krakowie, odbędzie się dnia 3 listopada 1898 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Wieliczce licytacya realności lwh. 63 w Mietniowie.

Nieruchomość lwh. 63 w Mietniowie wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 9625 zł

Najniższa cena wynosi 6417 zł. a. w., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w tut. sądzie, biuro Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wieliczka, d. 15 lipca 1898.

Zl. 547 (6318 1—3)

A U S Z U G.

Aus der Kundmachung Nr. 547 vom 4 Oktober 1898 wegen Sicherstellung verschiedener Arbeitsleistungen im Bettenwesen für das Jahr 1899.

Diese Verhandlung wird an jedem der nachstehenden Tage um 10 Uhr Vormittags stattfinden u. z. am 20 Oktober 1898 beim k. und k. Militär-Betten-Magazin in Lemberg für die Station in Lemberg, am 24 Oktober 1898 beim Verpflegs-Magazin in Czernowitz für die Station Czernowitz und Radautz, am 28 Oktober 1898 beim Verflegs-Magazin in Stanislau für die Station Stanislau, Kolomea, Czortkow und Zaleszczyki.

Es werden sowohl mündliche als auch schriftliche Anbote angenommen.

Alle Offerenten müssen das festgesetzte Vadium erlegen.

Die übrigen Bedingnisse sind in der vollinhaltlichen Kundmachung in Nr. 231 vom 12 Oktober 1898 der Gazetta Lwowska enthalten.

K. und k. Militär - Betten - Magazin in Lemberg.

L. cz. E. 162|98 7 (5948 1—3)

Na żądanie Michała Spaniera, odbędzie się dnia 23 listopada 1898, o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w Oddziale II., licytacya realności whl. 70/V ks. gr. gm. Śniatyn objętej, składającej się z pbud. 2170 i pgr. 3041/2 3041/3 z przynależnościami, składającemi się z budynku mieszkalnego i stodoły.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 470 zł. a to grunta na 300 a przynależności na 170 zł.

Najniższa cena wynosi 285 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w godzinach urzędowych, w sądzie niżej wymienionym Oddział II.

Śniatyn, d. 19 września 1898.

Konkursa.

L. 61780 (6450 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania jednego a ewentualnie i dalszych stypendyów z zapisu ś. p. Jana Bazylewicza Towarnickiego, o rocznych 200 zł. prwadzenie ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te przeznaczone są dla uczniów publicznych szkół średnich i wyższych a otrzymać je mogą tylko prawdziwie ubodzy uczniowie, którzy wsparcia takiego rzeczywiście potrzebują i na nie tak przez swoje postępy w naukach, jakoteż przez odpowiednie się, niewątpliwie zasługują.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego, najdalej do dnia 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone i ostatnie świadectwo szkolne.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 8 października 1898.

G R O T T.

L. 61498 (6451 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania dwóch stypendyów z funduszu imienia Hipolita Czaykowskiego o rocznych 300 zł. w. a. ogłasza, się niniejszem konkurs.

Stypendya z tej fundacyi przeznaczone są wyłącznie tylko dla młodzieży imienia Czaykowskich lub Horodyskich uczęszczającej do szkół publicznych początkowych, średnich lub wyższych któregokolwiek zawodu lub rodzaju.

Pierwszeństwo mają młodzieńcy należący do stanu szlacheckiego, a po tych inni Czaykowscy lub Horodyscy, osobliwie zaś synowie oficerów, urzędników lub księży ruskich tak w kraju jakoteż we Francyi urodzonych.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najpóźniej do dnia 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne, względnie zaś dowieść oraz w sposób wiarygodny iż według tego co wyżej powiedziano mają pierwszeństwo do stypendyów.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 7 października 1898.

G R O T T.

L. 89172 (6422 1—3)

Konkurs na posady: poczmistrza przy c. k. urzędzie pocztowym w Lipicy dolnej w powiecie rohatyńskim.

Expedyentów przy c. k. urzędach pocztowych w Kozach w powiecie bialskim w Jazowsku w powiecie nowosandeckim i w Jasionce w powiecie rzeszowskim za kaucyą służbowym i kaucyą 400 a względnie 200 zł.

Pobory dla Lipicy dolnej:
płaca rocznych 400 zł.
ryczałt kancelaryjny 100 zł
wynagrodzenia 200 zł.
na posłańca pieszego cztery razy dziennie do dworca kolei żelaznej tamże i napowrót.

Dla Kóz:
płaca rocznych 200 zł.
ryczałtu kancel. 60 zł.
i wynagrodzenia 372 zł.
na posłańca pieszego sześć razy dziennie do tamtejszego dworca kolei żelaznej i napowrót.

Dla Jazowska:
płaca rocznych 200 zł.
za służbę telegraf. 80 zł.
i ryczałtu kancel. 60 zł.

Dla Jasionki:
płaca rocznych 200 zł.
i ryczałt kancel. 60 zł.

Podania należy wnieść najpóźniej do 26 października b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 9 października 1898.

L. 2475 (6462 1—3)

KONKURS.

Wydział Rady powiatowej w Gródku rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego dla okręgu sanitarnego Lubieńskiego, obejmującego 14 gmin i obszarów dworskich na obszarze 14607 hektarów o ilości 12704 mieszkańców, z siedzibą lekarza okręgowego w Lubieniu wielkim.

Obowiązki lekarza okręgowego określa instrukcya wydana przez c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym a mianowicie §. 14 rozp. wykonawczego do ustawy z 2. lutego 1891 Dz. ust. i rozp. kraj. Nr. 82.

Sprawa utrzymywania apteki domowej zostanie później uregulowaną.

Dla lekarza okręgowego w Lubieniu wielkim wyznaczoną została płaca roczna 500 złr. i ryczałt roczny na koszta podróży służbowych w kwocie 300 złr., płatne w miesięcznych ratach z góry.

Ubiegający się o powyższą posadę winni wnieść należycie udokumentowane podania do Wydziału powiatowego w Gródku do dnia 20 listopada 1898 i wykazać się, iż posiadają następujące warunki:

1. prawo obywatelstwa austryackiego,
2. dyplom doktora medycyny, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej,
3. nieskazitelny charakter,
4. znajomość obydwu języków krajowych,
5. praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim,
6. dostateczną fizyczną zdolność.

Podania nieudokumentowane lub po terminie wniesione uwzględnione niezostaną.

Posada ta nadaną zostanie na razie prowizorycznie na rok jeden, poczem może nastąpić stabilizacya.

Gródek' d. 5. października 1898.

Prezes: A. Brunicki.

L. 1554 (1—2)

C. k. Rada szkolna okręgowa w Bóbrce ogłasza niniejszem konkurs. celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

I. W szkołach 5-klasowych męzkiej i żeńskiej w Bóbrce a) posada katechety rz.-katol., b) posada katechety grec.-katol., obie z płacą 450 zł i dodatkiem na pomieszkanie po 45 zł., c) posada młodszego nauczyciela w szkole 5-klasowej męzkiej z płacą 400 zł. i dodatkiem na pomieszkanie 40 zł. Język wykładowy polski.

II. W szkole 4-klasowej w Romanowie posada starszego nauczyciela z płacą 350 zł. i dodatkiem na pomieszkanie w kw. 35 zł. Język wykładowy ruski.

III. W szkole 2-klasowej w Bryńcach zagórnych posada kierownika szkoły z płacą 350 zł., dodatkiem za kierownictwo 50 zł., wolnem pomieszkaniem i użytkiem ogrodu i 1 morga pola. Język wykładowy polski.

IV. W szkołach 2-klasowych posady młodszych nauczycieli: 1. w Boryniczach, 2. Bryńcach zagórnych, 3. Budkowie, 4. Dziewiętnik ch, 5. Dźwinogrodzie, 6. Hlebowicach wielkich, 7. Horodysławicach, 8. Hrankach-Kutach, 9. Hrusiatyczach, 10. Hryniowie, 11. Kniesiole, 12. Laszkach dolnych, 13. Łanach, 14. Ostrowie, 15 Podhorodyszczu, 16. Podjarkowie, 17. Staremsiole, 18. Suchodole, 19. Trybuchowcach, 20. Wodnikach, 21. Zagóreczku, wszędzie z płacą po 300 zł. i dodatkiem na pomieszkanie 30 zł. w. a. a nadto 22. w Wybranówce z płacą 400 zł. i dodatkiem na pomieszkanie 40 zł. w. a W Bryńcach zagórnych, Hrankach-Kutach, Staremsiole i Wybranówce język wykładowy polski, we wszystkich zaś innych szkołach ruski.

IV. W szkołach 1 klasowych z płacą po 350 zł, wolnem pomieszkaniem, ogrodem i użytkiem 1 morga pola: 1. w Berteszowie, 2. Borodczycach, 3. Borusowie, 4. Czeremchowie, 5. Dulibach, 6. Horodyszczu cetnarskiem, 7. Horodyszczu królewskiem, 8. Hucisku, 9. Juszkowcach, 10. Łopusznie, 11. Mühlbachu, 12. Molodyńczu, 13. Olchowcu, 14. Pietnic anach, 15. Rehfeldzie, 16. Repechowie, 17. Rudzie, 18 Sarnikach, 19. Strzeliskach starych, 20. Suchrowie, 21. Wołczatyczach, 22. Wołowem i 23. Żabokrukach.

Ubiegający się o jedną z wyżej wymienionych posad winni wykazać się kwalifikacyą do udzielania nauk, w szkołach w Hucisku, w Rehfeldzie i Wołowem w języku wykładowym polskim, w Mühlbachu w języku wykładowym niemieckim, we wszystkich zaś innych szkołach w języku wykładowym ruskim.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Bóbrce za pośrednictwem swej władzy przełożonej do dnia 23 listopada 1898.

Uwaga. Przy szkołach w Horodyszczu królewskiem, Łopusznie, Mołodyńczu, Suchrowie są już czynne klasy nadetatowe.

Bóbrka, dnia 30 września 1898.

C. k. Rada szkolna okręgowa w Kałuszu ogłasza niniejszem konkurs, celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

1. W szkole 6-klasowej męzkiej w Kałuszu posada nauczyciela kierującego z roczną płacą 450 zł., z dodatkiem za kierownictwo w kwocie 50 zł. i wolnem pomieszkaniem w budynku szkolnym.

2. W szkole 6-klasowej męzkiej w Kałuszu posada nauczyciela młodszego z płacą 400 zł i 10% dodatkiem na mieszkanie.

3. W szkole 6-klasowej męzkiej w Kałuszu na posadę nauczycieli religii rz. i grec. kat. tudzież religii mojżeszowej z obowiązkiem udzielania tej nauki w miejscowej szkole 6-kl żeńskiej z płacą 450 zł i 10% dodatkiem na mieszkanie.

4. W szkole 4-klas. mieszanej w Wojniłowie posada nauczyciela młodszego z płacą 400 zł. i 10% dodatkiem na mieszkanie.

5. W szkole 2-klasowej w Tomaszowcach posada nauczyciela kierującego z płacą 350 zł., dodatkiem za kierownictwo w kwocie 50 zł., wolnem pomieszkaniem i użytkiem 1 morga pola, tudzież posada młodszego nauczyciela z płacą 300 zł i 10% dodatkiem na mieszkanie.

6. W szkole 2-klasowej w Podmichalu posada nauczyciela młodszego z płacą 300 zł i 10% dodatkiem na mieszkanie.

7. W szkole 2-klasowej w Kropiwniku posada nauczyciela kierującego z płacą 350 zł. dodatkiem za kierownictwo 50 zł. wolnem pomieszkaniem i użytkiem 1 morga pola, tudzież posada młodszego nauczyciela z płacą 300 zł. i 10% dodatkiem na mieszkanie.

8. W szkołach 1-klasowych z płacą po 350 zł., wolnem pomieszkaniem i użytkiem 1 morga pola w następujących miejscowościach: a) Dolhej wojniłowskiej na obszarze dworskim, b) Dolhej kałuskiej, c) Kamieniu, d) Kopankach, f) Mysłowie, g) Niebyłowie, h) Petrance, j) Podhorkach, k) Przewozcu, l) Śliwkach, m) Słobodzie niebyłowskiej, n) Uhrynowie średnim, p) Zawoju, r) Berłohach, s) Tomaszowcach na obszarze dworskim w części wsi „Dębina“, t) Tomaszowcach na obszarze dworskim w części wsi „Marcela“.

Z kompetentów o posadę kierującego nauczyciela w szkole 6-klas. męzkiej w Kałuszu będą mieli pierwszeństwo nauczyciele z egzaminem wydziałowym z którejkolwiek grupy, zaś na posadę młodszego nauczyciela uzdolnieni do udzielania nauki zręczności i nauki śpiewu z nut.

O posady nauczycieli religii rzym. i gr katolic. mogą się ubiegać księża ordynowani świeccy i zakonni, zaś o posadę nauczyciela religii mojżeszowej kandydaci posiadający egzamin kwalifikacyjny do szkół ludowych pospolitych i egzamin z religii swego wyznania

Językiem wykładowym w szkołach pod 1, 2 i 4 tudzież pod 8 a), s) i t) jest język polski, we wszystkich innych ruski.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić za pośrednictwem swych władz przełożonych do tutejszej c. k. Rady szkolnej okręgowej w terminie do 23 listopada 1898.

W Kałuszu, dnia 24 września 1898.

L. 61782 (6483 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania jednego stypendyum o rocznych 55 zł. w. a. fundacyi ś. p. Klementyny Teodorowiczówej ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to jest przeznaczone dla ubogiej dziewczyny, uczęszczającej do jakiejkolwiek szkoły publicznej w obrębie Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem a wykazującej przy wzorowem zachowaniu się przynajmniej dostateczny postęp w naukach.

Pierwszeństwo między posiadającemi tę kwalifikacyę kandydatkami mają takie, które nadto wykażą pokrewieństwo z ś p. fundatorką. Stypendyum trwa aż do ukończenia nauk w szkołach publicznych jakiejkolwiek kategoryi.

Prawo nadawania tego stypendyum służy bratu fundatorki Wmu. Józefowi Teodorowiczowi, właścicielowi dóbr w Russowie p. Śniatyn, ewentualnie zaś Wydziałowi krajowemu.

Podania należy wnosić za pośrednictwem przełożonej Dyrekcyi szkolnej do Wydziału krajowego najpóźniej do dnia 15 listopada b. r. i załączyć do nich metrykę urodzenia, świadectwo ubóstwa i świadectwo szkolne z ostatniego półrocza a jeżeli kandydatka odwołuje się do pierwszeństwa z tytułu pokrewieństwa z ś. p. fundstorką, także należyte dowody tego pokrewieństwa.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 8 października 1898.

G R O T T

L. 2609 (6463 1—3)

KONKURS.

Wydział powiatowy w Drohobyczu rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego w Podbużu z płacą roczną w kwocie 500 złr. a. w. i ryczałtem na podróże w kwocie 365 złr. a. w.

Do okręgu sanitarnego w Podbużu należy 15 gmin z ludnością 13601 na obszarze 304 klm².

Lekarz okręgowy w Podbużu obowiązany jest utrzymywać aptekę domową.

Kandydaci wykazać się mają:
1. obywatelstwem austryackiem,
2. dyplomem doktora wszech nauk lekarskich,
3. świadectwem zdrowia,
4. świadectwem moralności,
5. znajomością języków krajowych i
6. najmniej dwuletnią praktyką w zawodzie lekarskim, a otrzymujący posadę tę stosować się winni do instrukcyi służbowej, zamieszczonej pod Nr. 83 Dzien. ustaw. i rozp. kraj. z dnia 31. grudnia 1891 r.

Pierwszeństwo mają kandydaci, posiadający dwuletnią praktykę szpitalną lub egzamin fizykacki.

Termin do wnoszenia podań upływa z dniem 10. grudnia 1898 r.

Z Wydziału powiatowego.

Drohobycz, d. 9. października 1898 r.

L. 62258 (6484 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania stypendyum z fundacyi ś. p. Franciszka Parzelskiego o rocznych 150 zł. ogłasza się niniejszem konkurs.

Wsparcie to przeznaczone jest dla ubogich uczniów zrodzonych z ojca narodowości polskiej uczęszczających do szkół publicznych z dobrym postępem w naukach i obyczajach.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu do którego na naukę uczęszczają, do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa tudzież dowody dotychczasowych postępów w naukach a w szczególności ostatnie świadectwo szkolne.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, dn. 10 października 1898.

G R O T T.

L 1534.

C. k. Rada szkolna okręgowa w Wieliczce ogłasza niniejszem konkurs na następujące posady nauczycielskie:

1. Na posady młodszych nauczycieli szkoły 4-klasowej w Gdowie, szkół 2-klasowych w Dziekanowicach, Raciechowicach i Sieprawiu, wszędzie z płacą po 300 zł. i 10% dodatkiem na pomieszkanie.

2. Na posady samoistne w szkołach 1-klasowych w Bodzanowie, w Grabiu, w Koźmińcach Wielkich, w Krzyszkowicach, w Nowej Wsi w Raciborsku, w Rybitwach, w Studnikach, w Stryszowej, w Zakliczynie ad Sieprawiu i w Zegartowicach, wszędzie z roczną płacą 350 zł. i wolnem pomieszkaniem.

Należycie udokumentowane podania wnosić należy na ręce swych władz przełożonych najpóźniej do dnia 23 listopada 1898 r.

W Wieliczce, dnia 24 września 1898.

L. 87465 (6482)

Ogłoszenie konkursu.

W obrębie c. k. galic. krajow. Dyrekcyi skarbu jest do obsadzenia w służbie dla utrzymywania ewidencyi katastru podatku gruntowe-

go jedna posada geometry ewidencyjnego 2 klasy w XI. klasie rangi ze stanowiskiem służbowem w Rohatynie do powiatu pomiarowego Rohatyn I.

Starsi geometrzy ewidencyi, tudzież geometrzy I. i II. klasy, którzy życzą sobie przeniesienia w równym charakterze służbowym do Rohatyna jakoteż kandydacyi o posadę geometry ewidencyjnego 2 klasy mają swoje należycie udokumentowane podania w terminie dwutygodniowym wnieść do Prezydyum krajowej Dyrekcyi skarbu.

Kandydaci którzy nie pozostają w służbie utrzymywania ewidencyi katastru podatku gruntowego, mają oprócz ogólnych warunków przepisanych dla służby państwowej, mianowicie fizycznego uzdolnienia do służby polowej znajomości języków krajowych i języka niemieckiego, niemniej dotychczasowej służby względnie zatrudnienia, wykazać się świadectwem z ukończenia z dobrym postępem studyów z matematyki geometryi wykreślnej i geodezyi.

Lwów, dnia 8 października 1898.

L. 2466.

C. k. Rada szkolna okręgowa w Kołomyi ogła za niniejszem konkurs na następujące posady nauczycielskie:

1. Na posadę starszego nauczyciela szkoły 6-klasowej męzkiej w Kołomyi z roczną płacą 700 zł. i 10% dodatkiem na pomieszkanie.

Pierwszeństwo będą mieli kandydaci posiadający kwalifikacyę wydziałową z grupy pierwszej.

2. Na posadę starszego nauczyciela szkoły 4-klasowej mieszanej połączonej z dopełniającym kursem rolniczym w Gwoździcu z roczną płacą 450 zł. i 10% dodatkiem na pomieszkanie.

3. Na posadę młodszego nauczyciela (nauczycielki) szkoły 2-klasowej w Podhajczykach z roczną płacą 300 zł. i 10% dodatkiem na pomieszkanie.

4. Na samoistne posady nauczycieli (nauczycielek) 1-klasowych szkół mieszanych: 1. w Chlebiczynie Leśnym, 2 Debesławcach, 3. Gwoździcu Starym, 4 Iwanowcach, 5 Liskach, 6. Matyjowieach 7. Tłumaczyku, 8 Winogradzie, 9 Ostapkowcach, 10. Załuczu nad Prutem, 11. w Zahajpolu.

Do powyższych posad przywiązana jest płaca w rocznej kwocie 350 zł, prawo do zajmowania wolnego pomieszkania w budynku szkolnym, używanie ogrodu szkolnego i morga roli przeznaczonego do użytku nauczyciela.

Nadto jest zaraz kilka posad nadetatowych i samoistnych prowizorycznie do obsadzenia.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić do dnia 23 listopada 1898 za pośrednictwem władzy przełożonej do c. k Rady szkolnej okręgowej w Kołomyi.

W Kołomyi, dnia 24 września 1898.

L. 1756.

Niniejszem rozpisuje się konkurs, celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

1. Na posadę kierującego nauczyciela 5-klasowej szkoły mieszanej szkoły w Żydaczowie z płacą 450 zł i wolnem pomieszkaniem.

Pierwszeństwo przysługa kandydatom z egzaminem wydziałowym.

2. Na dwie posady starszych nauczycieli szkoły 4-klasowej mieszanej w Mikołajowie na Dniestrem z płacą 450 zł. i 10 prc. dodatkiem na pomieszkanie.

3. Na posady kierujących nauczycieli szkół 2-klasowych: a) w Demni, b) w Brzezinie, c) w Stulsku, z płacą 350 zł., dodatkiem za kierownictwo w kwocie 50 zł i wolnem pomieszkaniem

4. Na posady nauczycielskie w szkołach 1-klasowych mieszanych z płacą 350 zł. i wolnem pomieszkaniem: a) w Baliczach podgórnych, b) Bereżnicy królewskiej, c) Bujanowie d) Demence poddniestrzańskiej, e) Dubrawce, f) Hanowcach, g) Iwanowcach, h) Izydorówce, i) Jajkowcach, j) Jusептyczach, k) Kijowcu, l) Kotorynach, m) Lutynce, n) Łyskowie, o) Machlińcu (język wykładowy niemiecki), p) Melechowie, r) Mielniczu, s) Młyniskach, t) Nowo zynach, u) Sulatyczach, w) Weryniu, x) Zabłotowcach, y) Żyrawie.

Przy posadach pod d) i s) jest językiem wykładowym język polski, przy innych ruski.

5. Na posady młodszych nauczycieli szkół 2-klasowych z płacą 300 zł. i 10% dodatkiem na pomieszkanie: a) w Brzezinie, b) Czerteżu, c) Demni, d) Drohowyżu, e) Łowczycach, f) Rozwadowie, g) Stulsku.

Podania należycie udokumentowane i w tabelę kwalifikacyjną zaopatrzone należy wnosić do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Żydaczowie za pośrednictwem swej władzy przełożonej w terminie do 23 listopada b. r.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

W Żydaczowie, dnia 29 września 1898.

L. 515.

C. k. okręgowa Rada szkolna w Jaśle ogłasza niniejszem konkurs, celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskch

I. posada katechety rzym. kat. religii w 6-klasowej szkole męzkiej w Jaśle z płacą roczną 600 zł. i 10% dodatkiem na mieszkanie

II. Posada nauczyciela religii mojżeszowej w 3-klasowej szkole wydziałowej żeńskiej połączonej z 4-klasową pospolitą w Jaśle z płacą roczną 700 zł. i 10% dodatkiem na mieszkanie.

Reflektanci na tę posadę mają się wykazać egzaminem rabinackim lub egzaminem kwalifikacyjnym do szkół wydziałowych.

III Posady młodszych nauczycieli (nauczycielek) w 2-klasowych szkołach z polskim językiem wykładowym, a mianowicie: 1. Brzyska 300 zł, wolne pomieszkanie, 2 Bieździedza 300 zł. wolne pomieszkanie, 3 Cieklin 300 zł., wolne pomieszkanie, 4. Czermna 300 zł. wolne pomieszkanie, 5. Ołpiny 400 zł. i 10 prc. dodatek na mieszkanie, 6. Osiek 400 zł. i 10 prc. na mieszkanie, 7. Osobnica 300 zł i wolne pomieszkanie, 8. Trzcinica 300 zł. i wolne pomieszkanie, 9. Szerzyny 300 zł

IV. Posady samoistnych nauczycieli (nauczycielek) w 1-klasowych szkołach z płacą roczną 350 zł. i wolnem pomieszkaniem a mianowicie:

a) z polskim językiem wykładowym: 1. Bączal dolny, 2. Gliník polski, 3 Konty, 4. Łazy dębowieckie, 5. Żurowa;

b) z ruskim językiem wykładowym: 1. Grab, 2. Desznica, 3 Kotań, 4. Krempna 5. Świątkowa, 6. Świerzowa ruska.

Do posady nauczyciela religii mojżeszowej w szkole wydziałowej w Jaśle przywiązany jest obowiązek udzielania tego przedmiotu także w 6 klasowej szkole męzkiej.

Kompetenci ad III i IV. mają się wykazać egzaminem kwalifikacyjnym do pospolitych szkół ludowych.

Podania zaopatrzone w dokumenta służbowe, w tabelę kwalifikacyjną i wykaz służby tymczasowej należy wnosić za pośrednictwem swej przełożonej władzy do c. k. Rady szkolnej w Jaśle do dnia 23 listopada b. r.

Podania spóźnione lub nieudokumentowane należycie nie będą uwzględnione.

Jasło, dnia 23 września 1898.

L. 1143.

C. k. Rada szkolna okręgowa w Buczaczu ogłasza niniejszem konkurs na posadę nauczyciela kierującego szkoły 2-klasowej w Nagórzance.

Do posady tej przywiązana jest roczna płaca 350 zł i 50 zł. za kierownictwo, wolne mieszkanie w budynku szkolnym i użytek jednego morga gruntu szkolnego. Język wykładowy ruski.

Podania należycie udokumentowane wnosić należy za pośrednictwem swej przełożonej władzy w terminie do 23 listopada 1898.

W Buczaczu, dnia 27 września 1898.

L. 1745.

C. k. Rada szkolna w Kosowie prostuje ustęp 7 konkursu z dnia 14 września b. r l. 1544, ogłoszonego w Nrze. 31 „Dziennika urzędowego“, w sposób następujący: „Na dwie posady nauczycieli starszych w szkole 5-klasowej męzkiej w Kutach z roczną płacą 450 zł i 10 prc. dodatkiem na pomieszkanie

Pierwszeństwo będą mieli kandydaci z egzaminem wydziałowym z grupy pierwszej i trzeciej“.

Termin wnoszenia podań o te posady przedłuża się do 23 listopada 1898.

Kosów, 26 września 1898.

Upadłości.

L. cz. S. 6/98 (21) (6472 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie Oddział V ustanowił w sprawie konkursowej Abrahama Gura stałym zarządcą masy upadłej Simche Jollesa a tegoż zastępcą Mendla Zingena.

Rzeszów, dnia 11 września 1898.

L. cz. S. 5/98 (14) (6471 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie Oddział V, ustanowił w sprawie konkursowej Arena Balkena stałym zarządcą masy upadłej Simche Jollesa a tegoż zastępcą Mendla Zingena.

Rzeszów, 11 września 1898.

L. cz. S. 16/98 (24) (6467)

C. k. Sąd krajowy cywilny w Krakowie Oddział VI. w sprawie konkursowej Maryi de Rosenburg Grossowej zamianował zarządcą masy konkursowej dr. Jakóba Dziewońskiego, adwokata krajowego w Wieliczce, zaś zastępcą zarządcy p. Antoniego Żyłkiewicza w Wieliczce a równocześnie celem uzupełnienia dokonanego w dniu 28 czerwca 1898 wyboru wydziału wierzycieli do liczby przepisanej § 84 ord. konk., wyznacza się w c. k sądzie powiatowym w Wieliczce w biurze komisarza konkursowego termin na dzień 17 października 1898 godzina 10 rano.

Kraków, 30 września 1898.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 7/98 2/VI (6493)

C. k. Sąd obwodowy jako prasowy w Rzeszowie orzeka na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa po myśli §§. 488, 489 i 493 pk.

1. Treść wydrukowanego Nr. 41 peryodycznego czasopisma „Głos Rzeszowski“ z daty 9 października 1898 ustępu umieszczonego w artykule wstępnym z napisem „Tydzień polityczny“ zaczynającego się od słów „Przedmiotem obrad Izby są rządowe przedłożenia itd“ a zakończonego słowy „dopiero po ich załatwieniu przyjść będzie mogła na porządek dzienny“ zawiera przedmiotową istotę czynu występku z § 300 u. k.

2. Konfiskata powyższego numeru zostaje zatwierdzoną a cały nakład inkryminowanego ustępu ma być zniszczony.

3. Dalsze rozszerzenie inkryminowanego ustępu zostaje wzbronione, a zakaz ten ma być w sposób ustawą przepisany ogłoszonym.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział VI.

Rzeszów, dnia 12 października 1898.

Kuratele.

L 4659/97 IV. 97/8 (6326 3—3)

Michał Oliwa z Jasienicy uznany za marnotrawcę a kuratorem dlań Walenty Mardausz z Jasienicy ustanowiony został

C. k. Sąd powiatowy.

Myślenice, 20. lipca 1897.

L. cz. VII. 117/97 (2) (6331 3—3)

Teofil Konstantynowicz z Krempny uznany za umysłowo chorego.

Kuratorem ustanowiono Andryja Walko z Krempny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

W Żmigrodzie, d. 30. września 1898.

L. cz. IV. 27/84 (5 I.) (6263 3—3)

Rozciągnięta nad Janem Nawracujem z Dębowej kuratela z powodu marnotrawstwa z stała uchyloną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

W Brzostku, dnia 29. sierpnia 1898.

L. 27/98 (2) (6291 3—3)

Tarnopolski c. k. Sąd powiatowy m. del w skutek orzeczenia Tarnopolskiego c. k. sądu obwodowego z dnia 26 sierpnia 1893 L. 2961 uznaje Iwana Słobodę z Czerniłowa ruskiego marnotrawnym i ustanawia dlań kuratora w osobie Franka Zborowskiego ztamtąd.

C. k. Sąd powiatowy m. del.

Tarnopol, dnia 31. sierpnia 1893.

L 6/98 (7) (6304 3—3)

Karol i Marya Buczmy Szymona z Chorostkowa oddani zostali pod kuratelę z powodu pijaństwa; ich kuratorem jest Józef Buczma Eliasza z Chorostkowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Halicz, dnia 20. września 1898.

L. cz. IV. 393/88 (2) (6349 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Husiatynie uznaje Stanisławę Chyżnoską, zamieszkałą w Kopeczyńcach, za umysłowo niedołężną i ustanawia dla niej kuratorem Jana Piątkowskiego w Kopeczyńcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Husiatyn, dnia 3. maja 1898.

L. cz. L 5/98 (4) (6269 3—3)

Tyszko czyli Tomasz Rudzik, syn Łukasza z Iwanówki, uznany umysłowo niedołężnym; kuratorem jego ustanowiono Iwana Hawryluka, rolnika z Iwanówki.

C. k. Sąd powiatowy Oddział III.

Skałat, dnia 22. czerwca 1898.

L. cz P. 174/98 (6) (6440 2—3)

Hawrych Fedan (syn Antona) z Powitny z powodu marnotrawstwa oddany pod kuratelę.

Kuratorem ustanowiony Franko Szargut z Powitny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gródek, dnia 4. lipca 1898.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 11394 (6488 1—3)

Na mocy §. 15 ordynacyi wyborczej powiatowej rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie brodzkim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 28 listopada, dla grupy gmin miejskich na 30 listopada, dla grupy większych posiadłości na 1 grudnia b. r.

Wybory te odbędą się w miejscowościach ustawą przepisanych (§ 12, 13, 14 ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godz. w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie brodzkim wybierają: grupa większych posiadłości dziewięciu (9) członków; grupa miast i miasteczek sześciu (6) członków, z tych miasto Brody czterech (4) członków; grupa gmin wiejskich jedenastu (11) członków.

Z Prezydyum c. k Namiestnictwa

We Lwowie, dnia 13 października 1898.

L. cz. C. I. 275/98 (1) (6480)

Przeciw Janowi i Tomaszowi Chowaniec z Posady jaśliskiej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Rymanowie przez Nuchima Weina z Posady jaśliskiej pozew o 180 zł. z przyn.

Na podstawie pozwu tego wyznaczony został termin do rozprawy procesowej na dzień 20 października 1898 godz. 10 przed południem do tego sądu, biuro Nr. I.

Celem strzeżenia praw tychże niewiadomych z miejsca pobytu, ustanawia się pana Orłowicza, c. k. notaryusza w Rymanowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie tychże niewiadomych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopoki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział I.

W Rymanowie, dnia 5 pazdziernika 1898.

L. cz. C. I. 132/98 (1) (6401)

Przeciw Mojżeszowi Friedbergowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Sieniawie przez Arona Wolfa 2 imion Hagena pozew o 109 zł. 50 ct.

Na podstawie pozwu została wyznaczona audyencya na dzień 14 listopada 1898 w tymże sądzie, w sali Nr. 2.

Celem strzeżenia praw Mojżesza Friedberga, ustanawia się pana Józefa Folgera w Sieniawie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Mojżesza Friedberga w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

W Sieniawie, dnia 5 września 1898.

L. cz. C. I. 149/98 (2) (6439)

Przeciw Michałowi Bendasowi, rolnikowi z Polan, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Dukli przez Julię Bendasową pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 17 gminy Polany.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do rozprawy na dzień 8 listopada 1898 na godz. 11 rano.

Celem strzeżenia praw Michała Bendasa, ustanawia się pana Semana Solinkę w Polanach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

W Dukli, dnia 7 października 1898.

L. cz. C. I. 81/98 (1) (6453)

Przeciw Wojciechowi, Michałowi i Józefowi Baranom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Ropczycach przez Zofię Paśkową w Chechtach pozew o 200 zł.

Na podstawie pozwu wyznaczony został termin na dzień 14 listopada 1898 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanych, ustanawia się pana adwokata dr. Stowskiego w Ropczycach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I

W Ropczycach, dnia 10 października 1898.

L. cz. A. 86/98 3 (6115 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Skałacie Oddz. III. wzywa niewiadomych spadkobierców zmarłego dnia 13 marca 1883 w Skałacie bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Josla Bera dw. im. Blumera, żeby się w ciągu 1 roku w tut. sądzie zgłosili i oświadczenie do tego spadku wnieśli, jakoteż swoje prawa do spadku wykazali, gdyż w przeciwnym razie rozprawa spadkowa z tymi, którzy się do spadku oświadczą i swój tytuł do dziedziczenia wykażą, przeprowadzoną i w miarę ich roszczeń spadek zostanie im przyznany, zaś część spadku nieobjęta, lub gdyby się nikt do spadku nie oświadczył, cały ten spadek, dla którego Hersch Kanarek ze Skałata kuratorem ustanowiony został, jako bezdziedziczny Skarbowi Państwa wydany zostanie.

Skałat, dnia 19 maja 1898.

L. cz. C. I. 124/98 (6449 2—3)

Przeciw Iwanowi Danilakowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Żmigrodzie przez Semana Obucha jako kuratora masy spadkowej ś. p. Stefana Obucha z Kotani pozew o 150 zł. a. w.

Na podstawie pozwu z dnia 7 września 1898 C. I. 124/98 wyznaczonym został termin do ustnej rozprawy na dzień 20 października 1898 na godzinę 9 rano w biurze Nr. I.

Celem strzeżenia praw Iwana Danilaka ustanawia się Pana Iwana Miszko w Świątkówce kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Iwana Danilaka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Żmigród, dnia 7 września 1898.

L. cz. T. 18/98 1 (6228 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu Oddział IV. wzywa posiadacza wekslu niewypełnionego co do daty wystawienia i płatności i waluty wekslowej, zaopatrzonego podpisem dr. Włodzimierza Błażowskiego jako wystawcy i Tadeusza Ziemiańskiego jako akceptanta, aby takowy w przeciągu 45 dni sądowi przedłożył, gdyż inaczej weksel ten zostanie amortyzowanym

Przemyśl, 15 września 1898.

L. IV. 377/96 (4) (6245 2—3)

Sąd powiatowy Sek. II. we Lwowie uwiadamia, że po zmarłym dnia 27 grudnia 1872 w Zapytowie Kiryle Kowalu postępowanie spadkowe na podstawie dziedziczenia z ustawy wprowadzono.

Powołani do tego spadku są Hryńko Kowal Eufemia Kusiak, Jacko Bojko i Marya Bojko.

Gdy miejsce pobytu Jacka Bojko nie est wiadomem przeto wzywa się go by w przeciągu jednego roku od dnia ogłoszenia edyktu w sądzie tut się zgłosił i do spadku po Kiryle Kowalu się oświadczył, gdyż w razie niezgłoszenia się spadek w jego imieniu przez ustanowionego kuratora przyjętym zostanie i pertraktacya spadku z kuratorem przeprowadzoną będzie.

Lwów, dnia 19 sierpnia 1898.

L. cz. IV. 149|97 4/98 (6212 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bełzie podaje do wiadomości, iż 11 stycznia 1897 zmarła w Warężu mieście Dwojra lo Gerber, 2o Baumann a to bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Do spadku po niej powołany jest między innymi Mendel Gerber. Sąd nie znając miejsca pobytu tegoż, wzywa go, aby w ciągu roku jednego, licząc od dnia poniż wyrażonego, zgłosił się w tymże sądzie i wniósł oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Aronem Gelber dla niego ustanowionym.

Bełz, dnia 26 lipca 1898.

(6410 2—3)

Panowie Karol Kretschmer emer radca c. k. wyższego sądu krajowego i dr. Włodzimierz Leopold Ignacy tr. im. Mocnacki wpisani zostali z dniem 30 września 1898 na listę adwokatów a to pierwszy z siedzibą w Brodach, a drugi z siedzibą we Lwowie.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów, dnia 30 września 1898.

L. cz. 168 ks. gr. Kozłów 1 (6218 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kozowie zawiadamia Wojciecha Jurczyszyna, z życia i miejsca pobytu nieznanego, że dla tegoż w sprawie tabularnej Karola Jurczyszyna i innych o wpis prawa własności do whl 168 gminy Kozłów Ołeksa Serkies kuratorem ustanowiony został.

Kozowa, 9 marca 1898.

L. cz. III 1472/92 7/I. (6187 2—3)

C. k. Sąd powiatowy cywilny S. I we Lwowie oznajmia nieobecnemu Fedkowi Chaj że gdy miejsce jego pobytu nie jest wiadomem ustanawia się dla niego w sprawie Józefa Różyckiego przeciw masie po ś p. Mikołaju Rebiju pto 500 zł. kuratora w osobie adw. dr. Konstantego Lewickiego a tegoż zastępcą adw. dr. Karola Czernego doręczając równocześnie tus. uchwałę z dnia 9 grudnia 1897 l 76859 wspomnianemu kuratorowi

Wzywa się zatem Fedka Chaja, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sam sobie przypisać będzie musiał

Lwów, dnia 26 marca 1898.

Oddział I.

L. cz. C. III. 133/98 (1) Cb. III. 709 i 710/98 (1) (6397 3—3)

Przeciw Benjaminowi Welsowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesione zostały do c. k. sądu powiatowego w Mielcu przez Abe Spielmanna z Mielca pozwy o 78 zł 19 ct, 15 zł i 9 zł. 70½ ct a. w. z pn.

Na podstawie pozwu został wyznaczonym termin na dzień 2 listopada 1898 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego Benjamina Welsa ustanawia się pana Chaima Jakóba Neumanna w Mielcu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego Benjamina Welsa w rzeczonych sprawach na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III

Mielec, dnia 1 października 1898

L. cz. C. II. 116/98 (4) (6433 2—3)

Przeciw Adamowi Trzeciewskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Sanoku przez Stanisława Nowaka, ks. Michała Szatyńskiego i Józefa Bergmana pozew o rozwiązanie kontraktów z daty Sanok 19 marca 1895 i 2 listopada 1895.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 27 października 1898 o godzinie 9 rano biuro Nr. 21.

Celem strzeżenia praw Adama Trzeciewskiego ustanawia się pana adw. dr. Flakowicza w Sanoku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Adama Trzeciewskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sanok, dnia 23 września 1898.

L. cz. C. II. 198/98 (6454 2—3)

Przeciw Maryannie Litak i Helenie Litak, których miejsce pobytu jest nieznane wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Ropczycach przez Szymona Muchę z Gliniка pozew o zniesienie współwłasności realności whl. 202 ks gr. gm. Glinik objętej z pn

Na podstawie pozwu wyznaczony został termin do rozprawy kontradyktoryjnej na na dzień 4 listopada 1898 godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się Pana dr. Maurycego Affego, adw. w Ropczycach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwane w rzeczonej sprawie na swój koszt i niebezpieczeństwo, dopóki one się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Ropczyce, dnia 20 września 1898.

Doniesienia prywatne.

L. 12.402.

Ogłoszenie.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie §. 63. statutów pp. Feiwelowi Diamant, Eugenii Diamant, Janowi Szaro, Szymonowi Gajewskiemu, Karolinie Gajewskiej, Tomaszowi Boroń, Tadeuszowi Boroń, Jadwidze Boroń, Mateuszowi Boroń, Apolonii Boroń, Michałowi Kulpińskiemu, Józefowi Warchota, Wojciechowi Klicha, Józefowi Zięba, Annie z Balickich Zięba, Marcinowi Szypuła, Józefowi Dendor, Maciejowi Dendor, Antoniemu Warchota, Annie Warchotowej, Apolonii Szypułowej, Serafinie ze Strengerów Diamantowej i Fieszelowi Diamant, resztujące kapitały: 6224 złr. 86 ct., 4765 złr. 92 ct. i 4585 złr. 43 ct. w. a. listami zastawnymi, pochodzące z większych sum 10 200 złr., 5800 złr. i 4700 złr w. a. na hipotece dóbr Rożanka i Swoszówka, względnie na ciałach hipotecznych whl.: 177, 181, 120, 124, 157, 158, 159, 160, 161, 162. 163, 164, 173, 175 i 176 gm. kat. Rożanka ks. gr. przy c. k. sądzie powiatowym we Frysztaku prowadzonej, z rozparcelowania tych dóbr powstałych, w powiecie strzyżowskim położonych, intabulowane, z tego Towarzystwa wypożyczone z dniem 31 grudnia 1898 jeszcze pozostałe

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, wzywa więc pp. Feiwela Diamant, Eugenię Diamant, Jana Szaro, Szymona Gajewskiego, Karolinę Gajewską, Tomasza Boroń, Tadeusza Boroń, Jadwigę Boroń, Mateusza Boroń, Apolonię Boroń Michała Kulpinskiego, Józefa Warchota, Wojciecha Klicha, Józefa Zięba, Annę z Balickich Zięba, Marcina Szypuła, Józefa Dendor, Macieja Dendor, Antoniego Warchota, Annę Warchotową, Apolonię Szypułową, Serafinę ze Strengerów Diamantową i Fieszela Diamant, jako właścicieli tych ciał hipotecznych, ażeby wypowiedziane kapitały w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożyli pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

We Lwowie, dnia 5 października 1898.

L. 58.662/98 (6412 3—3)

Rozpisanie ofert

na wydzierżawienie w powiecie politycznym Samborskim prawa poboru samoistnych krajowych opłat konsumcyjnych począwszy od 1. stycznia 1899 na rok jeden.

Zaprowadzone na mocy ustawy z d. 15. kwietnia 1894. Dz. ust. kraj. Nr. 33. na rzecz funduszu kraj. samoistne opłaty konsumcyjne od napojów spożywanych w kraju, a mianowicie:

1. od gorących palonych spirytusowych płynów (spirytusu), których zawartość alkoholu przepisanym alkoholometrem oznaczoną być może (z wyjątkiem rumu, araku i koniaku) w kwocie 3 ct. w. a. (6 halerzy) od każdego hektolitra i każdego stopnia alkoholu według studzielnego alkoholometra, czyli od jednego hektolitra 100 stopniowego spirytusu 3 zł. (6 koron);

2. od rumu, araku, koniaku, likieru, tudzież wszelkich innych słodzonych gorących napojów spirytusowych, bez różnicy wartości alkoholu, w kwocie 4 zł. a. w. (8 koron) od każdego hektolitra;

3 od piwa wszelkiego rodzaju w kwocie 50 ct. a. w. (1 korony) od hektolitra; których to opłat pobór unormowany został rozporządzeniem c. k. Namiestnictwa z dnia 5. października 1894 Dz. u. kr. Nr 83, względnie rozporządzeniem z dnia 21. kwietnia 1898 Dz. u. k Nr. 63 — postanowił Wydział krajowy wydzierżawić w powiecie politycznym Samborskim z wyłączeniem gmin: Rakowa, Nadyby i Wojutycze **od dnia 1. stycznia 1899 na rok jeden** w drodze licytacyi pisemnej za ustanowieniem następujących cen wywołania, oznaczających jednoroczny czynsz dzierżawny;

za cały powiat polityczny z wyłączeniem powyższych gmin . . . 10.000 zł.
względnie za okręg sądowy Samborski . . . . 8.400 „
„ „ „ „ Łąka . . . . 1.600 „

W okręgach tych mogą być także wnoszone oferty na pojedyncze okręgi propinacyjne, w których cenę wywołania ustanawia się w stosunku 25% od rocznych czynszów propinacyjnych

Zapraszamy zatem wszystkich pragnących wydzierżawić pomienione opłaty krajowe, szczególniej zaś producentów piwa, spirytusu i słodzonych wódek, gminy posiadające własne prawo propinacyi względnie dodatki gminne, wreszcie dzierżawców propinacyjnych, aby oferty opieczętowane których wzór otrzymać można w biurze Wydziału powiatowego w Samborze, zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 koronę wraz z kwotą stanowiącą 10% ofiarowanej rocznej ceny dzierżawnej jako wadyum, a to: albo w gotówce, w papierach wartościowych, mających bezpieczeństwo pupilarne, lub też w książeczkach kas oszczędności **najdalej do dnia 15. listopada 1898 do godziny 2. po południu wnieśli wprost do Wydziału krajowego.**

Dla wygodności oferentów i celem uniknięcia kosztów przesyłki oznajmia się im, że oznaczone wyżej wadya mogą składać także w Wydziałach Rad powiatowych za należytem potwierdzeniem o bioru na ofercie Oferty przedłożone Wydziałowi krajowemu bez wadyów, względnie bez powyższego potwierdzenia, nie będą rozpoznawane.

Oferty obowiązują oferentów od czasu zatwierdzenia ich przez Wydział krajowy a najdalej do dnia 15. grudnia 1898.

W razie nieuwzględnienia oferty złożone wadyum zostanie dotyczącym oferentom bez kosztów zwrócone.

Z Wydziału krajowego Król. Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Lwów, dnia 8. października 1898.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. Telefon nr 569. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.